

Sowiecka gra na nacjonalizmie islamskim przeciw Anglosasom. o olbrzymie zapasy nafty na Bl. Wschodzie

W tak zwanych „wielkich tytulach” dawnych władców europejskich, które wymieniano jedynie przy wielkich uroczystościach, figurowały między innymi bramiące gromko tytuły tego rodzaju, jak „Król bagdzo katolicki”, „ce-sarz obrońca Grobu Świętego”, „obrońca wiary” etc. Tytuły pozostały tytułami i przeszły do historii i historia wy-kazała, że były nader rzadko stosowa-ne w rzeczywistości. W obecnej jed-nak chwili, gdy miejsce władców dzie-dzicznych w niektórych krajach zajęły dyktatury, tytułomien wraca. I tak nie kto inny jak obecna Rosja, która przejęła wszystkie aspiracje swej car-skiej poprzedniczki i — co za tym idzie — jej dążenia do ekspansji skiero-wane od wieków w stronę Konstanty-nopola i Bliskiego Wschodu, obecnie dąży z całej siły do tytułu — „Obrońcy Islamu!”

Chocż przyzwyczajaliśmy się od daw-na do nagłych zwrotów polityki sowiec-kiej (jednego dnia przeciw Hitler był „wyjąca hiena reakcji”, a nazajutrz ra-no — 23. VIII. 1939 — zdumiony oby-wa-tel sowiecki czytał w „Prawdzie” o „drogim przyjacielu, narodu radzieckie-go Adolfa Hitlera”), to jednak ostatni zwrot w stosunku do muzułmanów całego świata, wobec których Moskwa występuje w roli opiekuna i... obrońcy religii, nieco wszystkich zaskoczyła.

Szatan ubrał się w ornat!

Bo tak rzeczywiście jest. Bezbożni-cy z Kremlu występują obecnie od dłuż-szego już czasu jako opiekunowie i o-brońcy religii mahometańskiej! Pań-stwo rządzone przez partię, która ska-sowała wewnątrz kraju wszystkie religie i wyznania, w którym istnieje je-den jedyny kościółek katolicki (St. Louis des Français w Moskwie, utrzy-mywany dla celów czysto reprezentacyj-nych) i które od zarania swego istnie-nia wypisało na swych sztandarach slogan „Religia to opium dla narodu”, które miliony rubli wydaje rocznie na propagandę bezbożności, nagle zajęło stanowisko prawie że wojujące w obronie religii tak samo prześladowanej wewnątrz kraju jak i inne — Islamu.

Rozważając tę sprawę głębiej, trzeba zwrócić uwagę na jedną zasadniczą cechę polityki sowieckiej. O ile polityka wewnętrzna jest dosyć sztywna o tyle politykę zewnętrzną cechuje nie-wielka giętkość i dalekie planowanie. W danym wypadku idzie o opanowanie nie tylko Środkowego Wschodu, lecz również całej połaci Północnej Afryki, części Indii oraz krajów malajskich — łącznie 400 milionów ludzi. Dla takiego kaska warto nawet na pe-wien czas zaprzecić się głoszonej przez siebie od dawna ewangelii oraz raz jeszcze zmienić postać i kolor.

Tępienie mahometań w Rosji

Od dawna już Rosja sowiecka dążyła do politycznego opanowania kraj-ów mahometańskich — natrafiała jed-nak na duże zasadnicze trudności — które wydawały się początkowo nie do pokonania. Po pierwsze wszystkie kraje muzułmańskie przywiązane są mocno do religii, gdyż sama religia sta-nowi po prostu znaczną część jeste-stwa danego osobnika, a los który spotkał dwa mahometańskie niezależne państwa, Chanaty Chiwy i Buchary — był odstraszcającym przykładem dla tych, którzy chcieliby szukać oparcia w Moskwie. Poza tym walka przeciw religii dotknęła również jak i wszyst-ki tak i też licznie rozsiadane po Rosji gminy muzułmańskie. Meczetów zostały krótkim trybem zamienione na sklepy zboża i kina, a duchowni — muzułma-ni i mullahowie — powędrowali do budowy różnych kanałów, kolei i Atomogrod-ów. Poza tym jeszcze znany konserwatyw-ni i nacjonalistyczne nastawienie szer-okiej mas muzułmańskich świata, szcze-gólnie w malajskiej części oraz na Środkowym Wschodzie, było przeszkod-ą do zaszczepienia idei komunistycz-nych wśród wyznawców religii Maho-meta.

Gra na uczuciach religijnych i na nacjonalizmie poza Rosją

Ale, że opanowanie Islamu stało się jednym z zadań palących i ważnych w zakresie polityki ogólnostanowio-wej ZSRR, trzeba było wymyślić jakiś in-ny sposób, by zjednać sobie i potrafić wzbudzić zaufanie w szerokich milio-nowych masach muzułmańskich świa-ta.

7 osób straciło życie, na skutek orkanu w U.S.A.

Waupaca. — Potężny orkan prze-szedł w środę nad okolicą Waupaca, w stanie Wisconsin. 6 osób poniosło śmierć; straty materialne są bardzo znaczne. Orkan nawiedził następnie stan Kolumbii, powodując śmierć jed-nej osoby.

Siadł włoski, który wygrał na loterii 40 milionów lirów, rozdzielił je między ubogich, chociaż sam jest bez środków do życia

FERLINA. — Ksiądz Alberto Bellachoma wygrał główny los w sweepstake'ie i otrzymał 40 milionów lirów, stanowiących wygraną. Ksiądz Bellachoma, lat 75, mieszka w trytyku dla starych księży. Nie posiada on żadnych środków utrzymania. Dowiedzia-ny się o swojej wygranej oświadczył, że roz-dzieli 40 milionów lirów pomiędzy ubogich w swojej diecezji. „Tnie już niczego nie po-trzeba”, oświadczył.

ta. Nad tym pracował długo dniami i nocami specjalny wydział Kominformu i w końcu wytyczono linię postępowania, po których miały posuwać się poczynania zarówno polityki sowieckiej jak i też działania poszczególnych agen-tów na Środkowym Wschodzie.

W październiku 1950 roku odbyła się w sowieckim Batum tajna i oto-czona tajemnicą konferencja, trwająca ponad dwa tygodnie, na którą zjecha-li się wszyscy agenci sowieccy z kraj-ów muzułmańskich, a której przewodniczył spec od tych spraw, inąż zaufania Kremlu, towarzyszył Michał Suskow.

Na tej konferencji agenci, działający od granic muzułmańskich kraj-ów Afryki po Pakistan, otrzymali wskaz-ów ki jak postępować — wskazywano, które z początku nawet ich wprowadzili w zdumienie. Nakazano im bowiem rozzmuchiwać dwa uczucia: wśród lu-dów mahometańskich: nacjonalizm i u-czucia religijne, czyli nawrót do hodo-wania tak pieczołowicie przez Islam za dawnych czasów nienawiści do „nie-wiernych”.

Wyciąganie ręki do nacjonalistów mahometańskich

Nakazy towarzysza Michała Susko-wa zostały przez zdyscyplinowanych agentów wykonane dokładnie. Nagle więc wszystkie partie komunistyczne nie tylko na Środkowym Wschodzie, ale też i w innych krajach muzułmańskich wyciągnęły rękę ku skrajnym nacjo-nalistom oraz później ku fanatycznym religijnym, których w każdym mahome-tańskim państwie można znaleźć. Dla dobrej sprawy dotychczasowi komuni-ści odrzekli się od swoich zaprzyjań-zań i stanęli pod sztandarami skrajnego nacjonalizmu, rozzmuchiując uczucia te do czerności i kierując je, rzecz ja-sna, przeciw Anglosasom w pierwszym, a Francuzom i Holendrom w drugim miejscu.

Równocześnie zaś z tą akcją nastą-piło sprytnie złuznienie akcji antyreligij-nej w stosunku do Mahometan — ba, nawet o wiele więcej — obchodu uroczystego „dnia święta mahometań-skiego” w Moskwie.

Skutki tego rodzaju propagandy i po-stępowania nie dały na siebie długo cze-kać.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Jack Roja

Druzgocące oskarżenia świadków w procesie gestapowców

PARYŻ. — Zeznania świadków na procesie gestapowców z Włoch, zakończyły się w czwartek. W pięć przemawiał prokurator. Zeznania ostatnich świadków wypukliły wiec Cyryla Walter, tłumacza Gestapo. Pani Heister podkreśliła, że prosiła go, by pozostał jej 20-miesięcznego siostrzeńca p. Hirscha, ale Walter odmówił i zabrał dziecko.

Parlament Niemiec zachodnich zatwierdził czternaście warunków kanclerza Adenauera

w sprawie wolnych wyborów w całych Niemczech pod kontrolą międzynarodową

BONN. — Parlament zachodnio-niemiecki zatwierdził w czwartek 14-punktowy plan kanclerza Adenauera w sprawie przeprowa-dzenia wolnych wyborów w całych Niem-czech pod kontrolą międzynarodową.

Plan ten jest odpowiedzią na propozycje wschodnio-niemieckiego premiera, Grotew-hla. Warunki, jakie wysunął kanclerz Ade-nauer są następujące:

- 1) Wybory odbędą się w skali narodowej bez rozróżnienia str. i wszystkie partie będą miały prawo wyznaczyć swoich kandydat-ów w całych Niemczech.
2) Wszyscy Niemcy korzystają będą z za-pewnionej wolności, jeśli chodzi o przygotowa-nie wyborów i o udział w tych wyborach.
3) Wszystkie ograniczenia komunikacyj-ne pomiędzy strefami i Berlinem zostaną zniesione co najmniej na trzy miesiące przed datą wyborów.
4) Wolność osobista kandydatów do Zgro-madzenia Narodowego będzie gwarantowana w okresie kampanii wyborczej. Kandydaci ci nie będą aresztowani, zatrzymywani i ścigani sądowo, lub pozbawieni swoich zajęć.
5) Nikt nie będzie mógł być niepokojony, lub atakowany z powodu swojej działalności politycznej przed, podczas i po wyborach.
6) Wszystkie legalne partie polityczne po-winny korzystać z wolności odbywania ze-zbrań.

Wojska perskie zajęły instalacje naftowe w Abadanie

Brytyjskie okręty wojenne zbierają się przed portem tego miasta Stany Zjednoczone zażądały od Persji odwołania zarządzenia w sprawie usunięcia techników brytyjskich

TEHERAN. — Oddziały perskie za-jęły w piątek rano instalacje naftowe w Abadanie. Tylko 10 techników brytyjskim pozwolono wejść na teren rafinerii. Pozostali odmówiono.

Równocześnie władze perskie wyda-ły personelowi angielskiemu nakazy o-puszczenia Persji do 4 października br. Potwierdza się także, że Mossadek wydał rozkaz wysadzenia w powietrze urządzeń naftowych w Abadanie, na wypadek gdyby „obce” wojska lądowa-ły w tym porcie.

Tymczasem w pobliżu portu Abada-nu zbiera się flota brytyjska. Obok krążownika „Mauritius” znajduje się 1 kontrtorpedowiec. W ciągu piątku ma przybyć jeszcze kilka torpedow-ców.

W. Brytania w oczekiwaniu na wynik nowego pośrednictwa U.S.A.

LONDYN. — Rząd brytyjski odbył w

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C.: Bethune 21231 Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI Zalesony w r. 1909 Pendé ca C. C.: Lille 18657 Directeur - Fondateur: Sabordé Mai 1946 - Reparu Dtc. 1944 CENA 12 fr. PRIX

Francja odrzuca protest sowiecki z 11. IX i stwierdza, że polityka Francji ma jedynie cele obronne na oku i pragnie przeszkodzić odrodzeniu się agresji niemieckiej popartej właśnie przez Rosję w roku 1939

Paryz. — Rząd francuski ogłosił o-powiedź, jakiej udzielił Związkowi So-wieckiemu na jego notę z 11 września, w której Rosja zaprotestowała prze-ciw polityce Francji, dopuszczającej Niemcy do obrony Zachodu. Rosja wy-rzaziła opinię, że polityka ta nie zgadza się z paktem francusko-sowieckim z r. 1944.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Rosja starała się stać o polepsze-nie stosunków z Niemcami i wita te same pragnienia ze strony Niemiec.” 4. Polityka francuska jest z gruntu pokojowa i zobowiązania jakie przy-muje na siebie rząd francuski są przy-jęte w interesie i dla bezpieczeństwa wszystkich narodów.

W konsekwencji nota francuska odrzuca jako nieuzasadnione uwagi so-wieckie zamieszczone w nocie z 11 września br.

Nota francuska przypomina deklara-cję, jaką w dniu 31 października 1939 roku złożył sowiecki minister spraw zagranicznych na 5 nadzwyczajnej se-sji Najwyższego Sowietu.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Rosja starała się stać o polepsze-nie stosunków z Niemcami i wita te same pragnienia ze strony Niemiec.” 4. Polityka francuska jest z gruntu pokojowa i zobowiązania jakie przy-muje na siebie rząd francuski są przy-jęte w interesie i dla bezpieczeństwa wszystkich narodów.

W konsekwencji nota francuska odrzuca jako nieuzasadnione uwagi so-wieckie zamieszczone w nocie z 11 września br.

Nota francuska przypomina deklara-cję, jaką w dniu 31 października 1939 roku złożył sowiecki minister spraw zagranicznych na 5 nadzwyczajnej se-sji Najwyższego Sowietu.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Rosja starała się stać o polepsze-nie stosunków z Niemcami i wita te same pragnienia ze strony Niemiec.” 4. Polityka francuska jest z gruntu pokojowa i zobowiązania jakie przy-muje na siebie rząd francuski są przy-jęte w interesie i dla bezpieczeństwa wszystkich narodów.

W konsekwencji nota francuska odrzuca jako nieuzasadnione uwagi so-wieckie zamieszczone w nocie z 11 września br.

Nota francuska przypomina deklara-cję, jaką w dniu 31 października 1939 roku złożył sowiecki minister spraw zagranicznych na 5 nadzwyczajnej se-sji Najwyższego Sowietu.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Rosja starała się stać o polepsze-nie stosunków z Niemcami i wita te same pragnienia ze strony Niemiec.” 4. Polityka francuska jest z gruntu pokojowa i zobowiązania jakie przy-muje na siebie rząd francuski są przy-jęte w interesie i dla bezpieczeństwa wszystkich narodów.

W konsekwencji nota francuska odrzuca jako nieuzasadnione uwagi so-wieckie zamieszczone w nocie z 11 września br.

Nota francuska przypomina deklara-cję, jaką w dniu 31 października 1939 roku złożył sowiecki minister spraw zagranicznych na 5 nadzwyczajnej se-sji Najwyższego Sowietu.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Rosja starała się stać o polepsze-nie stosunków z Niemcami i wita te same pragnienia ze strony Niemiec.” 4. Polityka francuska jest z gruntu pokojowa i zobowiązania jakie przy-muje na siebie rząd francuski są przy-jęte w interesie i dla bezpieczeństwa wszystkich narodów.

W konsekwencji nota francuska odrzuca jako nieuzasadnione uwagi so-wieckie zamieszczone w nocie z 11 września br.

Nota francuska przypomina deklara-cję, jaką w dniu 31 października 1939 roku złożył sowiecki minister spraw zagranicznych na 5 nadzwyczajnej se-sji Najwyższego Sowietu.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Rosja starała się stać o polepsze-nie stosunków z Niemcami i wita te same pragnienia ze strony Niemiec.” 4. Polityka francuska jest z gruntu pokojowa i zobowiązania jakie przy-muje na siebie rząd francuski są przy-jęte w interesie i dla bezpieczeństwa wszystkich narodów.

W konsekwencji nota francuska odrzuca jako nieuzasadnione uwagi so-wieckie zamieszczone w nocie z 11 września br.

Nota francuska przypomina deklara-cję, jaką w dniu 31 października 1939 roku złożył sowiecki minister spraw zagranicznych na 5 nadzwyczajnej se-sji Najwyższego Sowietu.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Rosja starała się stać o polepsze-nie stosunków z Niemcami i wita te same pragnienia ze strony Niemiec.” 4. Polityka francuska jest z gruntu pokojowa i zobowiązania jakie przy-muje na siebie rząd francuski są przy-jęte w interesie i dla bezpieczeństwa wszystkich narodów.

W konsekwencji nota francuska odrzuca jako nieuzasadnione uwagi so-wieckie zamieszczone w nocie z 11 września br.

Nota francuska przypomina deklara-cję, jaką w dniu 31 października 1939 roku złożył sowiecki minister spraw zagranicznych na 5 nadzwyczajnej se-sji Najwyższego Sowietu.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Tajemnica Tunelu”

Jedno z najmilszych dzieł no-woczesnego budownictwa — tunel łączący Europę z Afryką — rozpała ciekawość całego świata.



Wydawnictwo „NARODOWCA” w trosce, by dawać swym Czytelnikom porównywalną lekturę, w numerze na niedziele rozpoczyna druk sensacyjnej ilustrowanej powieści

pod tytułem:

„Tajemnica Tunelu”

czyli niezwykle przygody kapitana Roba.

Akcja powieści tknie nader szyb-ko i zajmująco. Bujny kolorysty-ki międzynarodowego portu z-a-chwyca oczy. W zwałach tunelu odgrywa się sceny, które mogą za-istnieć w życiu tylko takich ludzi, jak podziwu godni bohaterowie tej nie-zwykłej powieści.

Pamiętajcie, że już w jutrzejszym numerze „NARODOWCA” znajdzie-cie jej pierwszy odcinek.

„TAJEMNICA TUNELU”

prezentując byc w niedługim czasie tajemnicą dla tych, którzy rozpoczą-od niedzieli, 30 września, śledzić rozwój akcji tej sensacyjnej ilustrowanej powieści.

pod tytułem:

„Tajemnica Tunelu”

czyli niezwykle przygody kapitana Roba.

Akcja powieści tknie nader szyb-ko i zajmująco. Bujny kolorysty-ki międzynarodowego portu z-a-chwyca oczy. W zwałach tunelu odgrywa się sceny, które mogą za-istnieć w życiu tylko takich ludzi, jak podziwu godni bohaterowie tej nie-zwykłej powieści.

Pamiętajcie, że już w jutrzejszym numerze „NARODOWCA” znajdzie-cie jej pierwszy odcinek.

„TAJEMNICA TUNELU”

prezentując byc w niedługim czasie tajemnicą dla tych, którzy rozpoczą-od niedzieli, 30 września, śledzić rozwój akcji tej sensacyjnej ilustrowanej powieści.

pod tytułem:

„Tajemnica Tunelu”

czyli niezwykle przygody kapitana Roba.

Akcja powieści tknie nader szyb-ko i zajmująco. Bujny kolorysty-ki międzynarodowego portu z-a-chwyca oczy. W zwałach tunelu odgrywa się sceny, które mogą za-istnieć w życiu tylko takich ludzi, jak podziwu godni bohaterowie tej nie-zwykłej powieści.

Pamiętajcie, że już w jutrzejszym numerze „NARODOWCA” znajdzie-cie jej pierwszy odcinek.

„TAJEMNICA TUNELU”

prezentując byc w niedługim czasie tajemnicą dla tych, którzy rozpoczą-od niedzieli, 30 września, śledzić rozwój akcji tej sensacyjnej ilustrowanej powieści.

pod tytułem:

„Tajemnica Tunelu”

czyli niezwykle przygody kapitana Roba.

Akcja powieści tknie nader szyb-ko i zajmująco. Bujny kolorysty-ki międzynarodowego portu z-a-chwyca oczy. W zwałach tunelu odgrywa się sceny, które mogą za-istnieć w życiu tylko takich ludzi, jak podziwu godni bohaterowie tej nie-zwykłej powieści.

Pamiętajcie, że już w jutrzejszym numerze „NARODOWCA” znajdzie-cie jej pierwszy odcinek.

„TAJEMNICA TUNELU”

prezentując byc w niedługim czasie tajemnicą dla tych, którzy rozpoczą-od niedzieli, 30 września, śledzić rozwój akcji tej sensacyjnej ilustrowanej powieści.

pod tytułem:

„Tajemnica Tunelu”

czyli niezwykle przygody kapitana Roba.

Akcja powieści tknie nader szyb-ko i zajmująco. Bujny kolorysty-ki międzynarodowego portu z-a-chwyca oczy. W zwałach tunelu odgrywa się sceny, które mogą za-istnieć w życiu tylko takich ludzi, jak podziwu godni bohaterowie tej nie-zwykłej powieści.

Pamiętajcie, że już w jutrzejszym numerze „NARODOWCA” znajdzie-cie jej pierwszy odcinek.

„TAJEMNICA TUNELU”

prezentując byc w niedługim czasie tajemnicą dla tych, którzy rozpoczą-od niedzieli, 30 września, śledzić rozwój akcji tej sensacyjnej ilustrowanej powieści.

pod tytułem:

„Tajemnica Tunelu”

czyli niezwykle przygody kapitana Roba.

Paryz. — Rząd francuski ogłosił o-powiedź, jakiej udzielił Związkowi So-wieckiemu na jego notę z 11 września, w której Rosja zaprotestowała prze-ciw polityce Francji, dopuszczającej Niemcy do obrony Zachodu. Rosja wy-rzaziła opinię, że polityka ta nie zgadza się z paktem francusko-sowieckim z r. 1944.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Rosja starała się stać o polepsze-nie stosunków z Niemcami i wita te same pragnienia ze strony Niemiec.” 4. Polityka francuska jest z gruntu pokojowa i zobowiązania jakie przy-muje na siebie rząd francuski są przy-jęte w interesie i dla bezpieczeństwa wszystkich narodów.

W konsekwencji nota francuska odrzuca jako nieuzasadnione uwagi so-wieckie zamieszczone w nocie z 11 września br.

Nota francuska przypomina deklara-cję, jaką w dniu 31 października 1939 roku złożył sowiecki minister spraw zagranicznych na 5 nadzwyczajnej se-sji Najwyższego Sowietu.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Rosja starała się stać o polepsze-nie stosunków z Niemcami i wita te same pragnienia ze strony Niemiec.” 4. Polityka francuska jest z gruntu pokojowa i zobowiązania jakie przy-muje na siebie rząd francuski są przy-jęte w interesie i dla bezpieczeństwa wszystkich narodów.

W konsekwencji nota francuska odrzuca jako nieuzasadnione uwagi so-wieckie zamieszczone w nocie z 11 września br.

Nota francuska przypomina deklara-cję, jaką w dniu 31 października 1939 roku złożył sowiecki minister spraw zagranicznych na 5 nadzwyczajnej se-sji Najwyższego Sowietu.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Rosja starała się stać o polepsze-nie stosunków z Niemcami i wita te same pragnienia ze strony Niemiec.” 4. Polityka francuska jest z gruntu pokojowa i zobowiązania jakie przy-muje na siebie rząd francuski są przy-jęte w interesie i dla bezpieczeństwa wszystkich narodów.

W konsekwencji nota francuska odrzuca jako nieuzasadnione uwagi so-wieckie zamieszczone w nocie z 11 września br.

Nota francuska przypomina deklara-cję, jaką w dniu 31 października 1939 roku złożył sowiecki minister spraw zagranicznych na 5 nadzwyczajnej se-sji Najwyższego Sowietu.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Rosja starała się stać o polepsze-nie stosunków z Niemcami i wita te same pragnienia ze strony Niemiec.” 4. Polityka francuska jest z gruntu pokojowa i zobowiązania jakie przy-muje na siebie rząd francuski są przy-jęte w interesie i dla bezpieczeństwa wszystkich narodów.

W konsekwencji nota francuska odrzuca jako nieuzasadnione uwagi so-wieckie zamieszczone w nocie z 11 września br.

Nota francuska przypomina deklara-cję, jaką w dniu 31 października 1939 roku złożył sowiecki minister spraw zagranicznych na 5 nadzwyczajnej se-sji Najwyższego Sowietu.

„Wojna ta, — oświadczył wówczas Molotow, — nie jest w niczym uzasad-niona i jest nie tylko absurdalnym, ale nawet zbrodniczym rodzajem pod-życiu wojny dla zniszczenia hitlerizmu, pod fałszywą pokrywką walki o demokrację. „Rząd sowiecki uważał zawsze, że silne Niemcy są niezbędnym warun-kiem dla zaprowadzenia trwałego po-koju w Europie.

„Rosja starała się stać o polepsze-nie stosunków z Niemcami i wita te same pragnienia ze strony Niemiec.” 4. Polityka francuska jest z gruntu pokojowa i zobowiązania jakie przy-muje na siebie rząd francuski są przy-jęte w interesie i dla bezpieczeństwa wszystkich narodów.

W konsekwencji nota francuska odrzuca jako nieuzasadnione uwagi so-wieckie zamieszczone w nocie z 11 września br.

Nota francuska przypomina deklara-cję, jaką w dniu 31 października 1939 roku złożył sowiecki minister

GŁOSY CZYTELNIKÓW

W pogoni za wrazeniami

Pomimo, że ostatnio na północy mamy bardzo złą pogodę, to jednak Marles lea Mi- nie jest stałe pogodnie. Powabem swoim przyciąga wycieczkowców, poszukujących emocji i wrażeń. Jednemu z nich udało się nawet wśród dość gęstego zaludnienia wy- szukać „Dwie Perły”, o których napisał ob- szerny artykuł w rubryce „Głosy Czytelni- ków”. Po tym artykule zrobiło się „do- dy” wzwawy w koloniach, ale powoli znikły te chmury, jednak pozostawiając po sobie ślady...

mowej (no tych oswojonych). — Antos je- dnak uparcie twierdził mi, że to się już wszystko zmieniło, bo jak białe liście wybie- lili to zieleni. Wypitem jeden kieliszek, by się udobruchać i wrócić do niepostrzeżenia na salę, jak gdyby nigdy nie. Jeden ze starsz- ych gwardii zobaczył mnie jednak i naklonił bym poszedł na pogawędkę do niego. Wpę- nie widziałem zakończenia. Przy jednej czar- nej pogawędce z nim, dowiedziałem się, że wielu bardzo zastanawiających rzeczy. — Nastąpił odjazd... Przekierowałem się do „Narodowca” opis tej imprezy. Opis umieszczono w nr. 176 z dnia 27 lipca 1951 r. Powiedziałem sobie — coś tu nie jest w porządku. Ten „ktos z Obcych” szukał może „perł” przypisując im wszystko! Ten Antos przecież mówił mi wyraźnie, że to nauczycielka S. ze swoją młodzieżą grała te in- scenizacje o krakowianach i o biednym ojcu, ba! i tańce „trojak” też jej. Ale w o- pisie to ona tylko biletów sprzedawała... Trudno było mi pogłębić, lecz zrozumiałem i podzieliłem się z czytelnikami „Narodowca”, by tłumaczyć, dlaczego taki był obrót, a mia- nowicie, że jej niepotrzeba było wybielać. Kropkiel.

Rożmowy przywódców greckich z królem Pawłem w sprawie utworzenia rządu

ATENY. — Król Paweł grecki przeprowa- dza rozmowy z przywódcami partii politycz- nych, których partie brały udział w ostatnich wyborach do parlamentu. Po rozmowach z marszałkiem Papagosem, przywódcą najsilniejszej partii, król przyjął kolejno Wenizelosa, Plastirasa oraz Tsaldaris. Król zaleca utworzenie rządu koalicyjnego z udziałem trzech wielkich partii. Po rozmowach z królem marszałek Papa- gos oświadczył prasie, że zapropnowany rząd, by powołał do życia tymczasowy rząd, który doprowadziłby do rychłego rozwiązania obecnego parlamentu oraz opracował nową ordynację wyborczą, opartą o system wiel- koscioły, na podstawie której można by przeprowadzić nowe wybory dla wyłonienia zdecydowanej większości parlamentarnej.

Strajk urzędników bankowych w Grecji ATENY. — Od poniedziałku trwa strajk urzędników trzech największych banków greckich. Strajkujący domagają się podwyż- ki płac. Dotychczasowe rokowania z rządem nie doprowadziły do żadnych wyników.

Ponad 100 tysięcy żołnierzy francuskich, angielskich i amerykańskich bierze udział w manewrach nad Renem

NEUSTADT. — W piątek rozpoczęły się wielkie manewry oddziałów amerykańskich, francuskich, brytyjskich i holenderskich w Niemczech zachodnich. Ćwiczenia trwać będą trzy dni. W manewrach tych bierze udział 70 tysięcy żołnierzy francuskich, 30 ty- sięcy amerykańskich wojsk lądowych, w tym 1 dywizja piechoty oraz II dywizja pancerna. Wielkie transportowce amerykańskie użyte będą dla zrzucaania francuskich oddziałów spadacochronnych. Ogółem 1000 samolotów należących do 8 narodów weźmie udział w tych manewrach. Celem tych ćwiczeń będzie wypróbowanie obrony linii Renu. Oddziały alianckie, lądowe i powietrzne współdziałać będą w odparaniu ku wschodowi porozowanego ataku oddziałów niemieckich, usiłujących przekroczyć Ren.

Kierownictwo tych manewrów spoczywa w rękach dowódców, należących do sztabu armii atlantyckiej. Manewrom tym przysiadają się będą zarówno general Eisenhower, jak również general Juin, dowódca środkowego frontu w Europie. Nowe manewry mają przyczynić się do wzmocnienia organizacyjnego do usprawnienia współdziałania wielkich jednostek armii a- tlantyckiej pod wspólnym kierownictwem.

Grożba klęski głodowej w zachodnich Indiach wskutek suszy

BOMBAY. — Władze zachodnich Indii po- dały do wiadomości, że jeśli w tym tygodniu nie nadejdzie pada deszczów, to klęska głodu będzie nie do uniknięcia w zachodnich obszarach kraju. Obecnie od dłuższego czasu nawiedziły tę część Indji sucho wiatry, które powiększają klęskę suszy na polach ryżowych oraz w o- grodach warzywnych. W Bombaju zmniejszono o 25 procent do- stawę wody, gdyż w górskich jeziorach, za- stających miejskie wodociągi, zapasy wody zmniejszły się do połowy. Administracyjne zarządzenia zostały podję- te, by zapobiec dalszemu prądu, którego brak daje się już odczuć w większych miastach zachodnich Indji.

Pomoc zbożowa U.S.A. dla Indji NEW DELHI. — Przybywające do Indji transporty zboża amerykańskiego zapewnia- ją rządowi Nehru możliwość zwiększenia niezbędnych zapasów w spiżarniach państwo- wych, dla udzielenia pomocy tym obszarom Indji, które znajdują się w trudnościach żywno- ściowych po obecnych zbiorach ryżu.

Czechosłowacja mięknie pod naciskiem gospodarczym i politycznym Stanów Zjedn. Nowy ambasador czeski w Waszyngtonie szuka porozumienia

Waszyngton. — Ambasador reżimu czechosłowackiego w Waszyngtonie, Prohazka, który niedawno objął urząd oświadczył ostatnio na konferencji prasowej, że rokowania w sprawie zwolnie- nia amerykańskiego dziennikarza, Oatis- nia byłyby możliwe, gdyby Stany Zjed- noczone zgładziły lub poniechały polity- cznego nacisku gospodarczego i polity- cznego na Czechosłowację. Prohazka podał do wiadomości ame- rykańskich dziennikarzy, że Oatis prze- bywający w więzieniu praskim jest zdrowy. Równocześnie zaprzeczył Prohazka,

że b. minister czeski, Masaryk został zamordowany przez komunistów, jak to zarzucił Truman przy przyjęciu no- wego ambasadora Czechosłowacji, wskazując na przyczynę, dla których pogorszyły się stosunki czesko-amery- kańskie. Prasa amerykańska określa wyświad- czenie Prohazki jako próbę wytargowa- nia od Amerykanów pewnych korzy- ści gospodarczych w związku z fak- tem, że rząd U.S.A. wypowiedział układ handlowy z Czechosłowacją oraz cof- nął inne korzyści taryfowe, z jakich dotychczas korzystała Czechosłowacja.

Protest Kongresu Polonii Amerykańskiej w Waszyngtonie przeciw wynurzeniom amerykańskiego komisarza w Berlinie

Chicago. — W tutejszych dzien- nikach polskich czytamy m. in.:

„Kongres Polonii Amerykańskiej, nie folguje w swej czujności i obronie pol- skiej sprawie, złożył w tych dniach w Departamencie Stanu ostry protest przeciw- ko wystąpieniu w Berlinie wysłanego komi- sarza amerykańskiego Johna Mac-Cloy'a. „Mac-Cloy, jak doniósł korespondent pra- sy amerykańskiej, obiecał Niemcom nowy rozbiór Polski — powrót do Niemiec od- zyskanych przez Polskę ziem nad Odrą i Nisą, będących od zamierzonych czasów polskimi ziemiami. „Nie wiemy dokładnie, jakimi motywami kierował się p. Mac-Cloy. Odgadnąć jednak nie- trudno, skoro wzięcie się pod uwagę, że pa- ni Mac-Cloy'owa ma pochodzić z „najbardziej” patriotycznej niemieckiej rodziny w Amery- ce”, dawniej jej wiodące w niemieckich po- zycjach na gruncie amerykańskim, a te-

raz pewnie też nie bezczynnej. A więc nie- wątpliwe pod działaniem wiatru z tej stro- ny polecały p. Mac-Cloy'a zapewnienia pod- adresem Niemców w Berlinie.

„Departament Stanu tłumaczył się, iż swo- go stanowiska co do granicy polsko - nie- mieckiej nie zmienił.

„Kongres Polonii Amerykańskiej, potępi- ając berliński wyskok p. Mac-Cloy'a zadekla- rował jeszcze raz w Departamencie Stanu, że „Polonia amerykańska jest za nienaruszalo- ścią obecnej granicy polsko-niemieckiej”.

„Stanowisko Kongresu Polonii Ameryka- Ńskiej jest zgodne ze stanowiskiem całego na- rodu polskiego i z odwiecznymi prawami Pol- ski.

„Stanowisko to znajduje także potwierdze- nie w stanowisku zajmowanym przez Ko- ściół Katolicki w Polsce, co wiernie ilustrowa- no podczas uroczystości w Wroclawiu nad Odrą z okazji poświęcenia odbudowanej z ruin wo- jennych katedry. Konsekracji dokonał ks. bi- skup Stefan Wyszyński, Prymas Polski, w asyście siedmiu innych biskupów. Ks. biskup Klepacz powiedział zaś w wygłoszonym pod- nosnym kazaniu o ziemiach, które p. Mac-Cloy obiecuje Niemcom, jak następuje: „Wroclaw, Ziemia Odzyskana należą do Polski. Stało się to przed kilku laty. Ale fakt ten zaistniał o wiele wieków wcześniej. Ziemia ta była już dawno, od tysiąca lat, pol- skimi. Należały do naszej Ojczyzny przez dłu- gie wieki. I stale Wroclawska Diecezja była związana z kolebką naszego narodu; z Gnie- zem...”.

31. Kongres doroczny Związku Nar. Polskiego w Buffalo

Buffalo. — W Buffalo odbywa się doroczny Zjazd największej polskiej organizacji w Stanach Zjednoczonych, zwanej pod nazwą Związek Narodowy Polski. Organizacja ta powołana do życia 70 lat temu w 1880, postawiła so- bie za zadanie: sprawowanie opieki nad polskim wychodźstwem w Stanach Zjednoczonych, zapewnienie reprezen- tacji społecznej i politycznej wobec władz amerykańskich oraz obronę spraw polskich na terenie USA.

W Buffalo polskiego w USA zgro- madził delegatów ze wszystkich stanów USA, gdzie zamieszkują i pracują Polacy. Wśród delegatów przybyłych na 31. Zjazd znajdują się kilku kongresma- now pochodzenia polskiego, wielu wy- sokich urzędników administracyjnych oraz sędziów i adwokatów.

Sytuacja w Indochinach

Znaczące siły Vietminhu obojętne Hanoi. — Pierwsza faza operacji o- czyszczającej w rejonie Ninh-Giang zakończyła się pełnym sukcesem wojsk francusko-vietnamskich, których jed- nostki zacieśniają coraz bardziej pier- ścienie otaczający znaczną ilość rebelian- tów. Vietminhcy stawili zacięty opór w ufortyfikowanych wioskach Tonga i Fuma. Próbowali oni nawet prze- bić się, ale zostali odparci, pozostawia- jąc na placu boju znaczną ilość zab- itych i rannych. W akcji tej wzięło udział lotnictwo francuskie.

W akcji tej wzięło udział lotnictwo francuskie. W akcji tej wzięło udział lotnictwo francuskie.

Pułkownik amerykański zabił się, wypadłszy z okna

WASZYNGTON. — Pułkownik Gustaw W. Evans, lat 41, należący do służby wywiad- owej armii amerykańskiej, zabił się, wypad- szy przypadkowo z okna na czwartym piętrze dawniejszego gmachu Departamentu Mary- narki.

Bunt wśród wieśniaków na terenie kontrolowanym przez Vietminh

Według niektórych doniesień, na te- renie kontrolowanym przez rebeliantów powstają bunt wśród wieśniaków, niezado- wolonych z prowadzonych przez Viet- minh rekwizywizy zbiorów. Grupy tych wieśniaków łączą się razem dla skutecz- niejszej obrony. Niektóre z tych grup przeszły w rejon kontrolowany przez prawowite władze Vietnamu.

7 miliardów 483.400 tysięcy dolarów wyniesie pomoc U.S.A. dla zagranicy

Waszyngton. — Komisja Mieszana Izby Reprezentantów i Senatu uzgod- niły 27 września br., że pomoc USA dla zagranicy wyniesie ostatecznie 7 mi- liardów 483 400 tysięcy dolarów w ro- ku budżetowym 1951-2.

Komunisty popierają Mossadeka w Persji

Cała awantura perska, wywołana przez skrajną prawicę premiera Mossa- deka, nigdy by nie ukazywała takiego uporu i pewności siebie — gdyby nie poparcie 100 proc. w tej sprawie... komunistycznej części parlamentu w po- staci posłów i partii Tudeh, która jak wiadomo jest wyrazem idei kremlo- wskich w Persji. Kierownicy prawicy Mossadeka chcą uzyskać opiekę Mos- kwy i jej pomoc w konflikcie z An- glią, licząc na to równocześnie, że „wspaniałomyślna Moskwa” natych- miast po korzystnym dla Persji roz- strzygnięciu tegż, przysłał gratulacje i wycofa się nie w zamian nie żądając. Propaganda zaś rozpowszechniana za sowieckie pieniądze głosi, że droga, na którą wstąpiła obecnie Persja, jest jed- ynym sposobem uwolnienia się od „w- yskus” angielskiego i uzyskania zupeł- nej „prawdziwej niepodległości i suwe- renności”.

Gen. Bradley odbywa rozmowy z Ridgway'em, poczem odwiedzi front na Korei

WASZYNGTON. — Departament Obrony Narodowej podał do wiadomości, że w piątek przewodniczący kolegiura szefów sztabu, ge- neral Bradley odleciał w towarzystwie rze- czoznawcy od spraw sowieckich, Ch. Bohlena do Japonii, gdzie odbędzie ważne rozmowy z naczelnym dowódcą wojsk O.N.Z., gene- ralem Ridgway'em, poczem odwiedzi front na Korei.

Trzeci dzień z kolei dochodziło w czwartek do walk powietrznych na Korei. W czasie tych walk 2 „Mig-15” zostały uszkodzone. Pilot aliancy doniósł, że komunisty użyli po raz pierwszy nowych myśliwców typu „Mig-19”, będących ulepszeniem typu „Mig-15”.

Komunisty nie odpowiedzieli na propozycje Ridgway'a w sprawie przeniesienia rozmów do Songhyan

TOKIO. — Przywódcy komunistyczni nie odpowiedzieli dotychczas na osta- tnią propo- zycję gen. Ridgway'a, przedstawienia roz- mów reżymowych z Kaesong do Songhyan, miejscowości położonej 10 km od Kaesong na obszarze nie należącym do żadnej ze stron walczących.

Ciężkie walki w środkowej Korei

TOKIO. — Komunikat 8. armii doniósł w piątek, że w środkowej Korei oddziały pie- choty francuskiej i amerykańskiej prowadzi- ły ciężkie walki z oddziałami komunistycznymi o posiadanie ważnych wzgórz pod względem strategicznym. Dowództwo dywizji Wspólno- ty Brytyjskiej zanotowało ożywioną działal- ność w zachodniej części Korei.

Nowe ucieczki chłopów bułgarskich do Jugosławii

Belgrad. — Prasa jugosłowiańska doniosła w środę, że nowa grupa chło- pów bułgarskich przekroczyła granicę Jugosławii, uchodząc ze swojego kra- ju.

Uchodźcy pochodzą z pogranicznych okręgów rolniczych, które są ewakuo- wane przymusowo przez bezpiekę buł- garską. Chłopi zeznają, że reżim buł- garski przeprowadza przyspieszoną sowietyzację Bułgarii przez zakładanie przymusowych kolchozów. Uchodźcy potwierdzili wiadomość, że na pograniczu z Jugosławią znajdu- ją się znaczne oddziały bułgarskie, o- raz kilka eskadr lotniczych.



Wiktora HUGO

100) (Ciąg dalszy) Czytający prowadził rzecz dalej. — „Za jądło dla zbiega żołnierza, zakutego od szeregu miesięcy w łań- cuchy izby oprawczej, zanim wiado- mo będzie jak z nim postąpić. Cztery liwry i soldów cztery”. — A to znów skąd? — przerwał król. — Karmić to, co ma wisieć! Przez Bóg żywy! Ani jednego solda nie dam już na owo jądło... Mości Olivier, porozum się wasze z panem Estouteville i dziesięciu jeszcze wiezo- ra przgotujecie zarczynny franta z szubienicą... Punkt następny. Olivier zaznaczył paznokciem wyrazi- ty: „zbieg żołnierzy” i poszedł dalej. „Henrietowu Cousin, wielkiemu mistrzowi oprawy przy trybunale pa- ryjskim, sumę sześćdziesiąt soldów paryskich, wyznaczoną mu i przynają- na z ordynacji jasnie sprawione, z roz- kazania wyz rzezonego pana paryskie- go, wielkiego obosiecznego miecza, słu- żącego do ścinania i egzekwowania o- sób skazanych przez sprawiedliwość za swe niecnoty, jako też za uprawę poch- wy i jej przynależności wszelkie; a również, że kazał odnowić i odpowie- dnie wyoszczędzić miecz stary, który nad- pękniętym wyszczerbił się był przy cz- ynieniu sprawy nad Imc Panem Ludwi- kiem luksemburskim...”

— „Na ogół wynosi to trzysta sie- demnaście liwrow, pięć soldów, dena- rów siedem”. — Przez Bóg żywy! — zawołał król. — Na to zaklecie, ulubione i przysio- lowe u Ludwika XI, wydało się, jak- by ktoś ocknął się wewnątrz klatki; posłyszano brzęk kajdan wlokących się po posadzce i głos cichy, grobowy wy- dobył się ze środka: — Panie! Królu! Laski! — Nie sposób było dojrzeć wo- jącego w ten sposób. — Trzysta siedemnaście liwrow, pięć soldów, denarów siedem! — po- wtorzył Ludwik XI. — Płacziwa skarga wychodząca z klatki; dreszczem przejął wszystkich obec- nych nie wylągając nawet Oliviera. Sam tylko król tak się zachował w po- stawie i na twarzy, jakby onego lamen- tu wcale nie posłyszal. Na jego rozkaz mistrz Olivier wrócił do czytania, a Je- go Królewska Mość spokojnie dalej o- patrywał swe cacko. — „Okrom tego zapłacono mura- rzowi, który powybił dziury na kraty w oknach i poprawił posadzkę izby, gdzie jest klatka, gdyż posadzka nie- byłaby wystarczająca pod rzezoną klat- kę z racji ciężaru onej, dwadzieścia si- dem liwrow czternaście soldów pary- skich...” (Ciąg dalszy nastąpi)

Małe sensacje z wielkiego świata

Organizacja Zjednoczonych Narodów odbyła przedostatnie w przeciągu roku 4.700 posiedzeń. W roku 1949 zebrano z takich posiedzeń 300 milionów stron dokumentów, w pierwszym zaś połowie 1949 roku wydała OZN 21.000 dokumen- tów, skierowanych do przeróżnych orga- nizacji oraz gów państw. Mary Francis Gillette, z miejscowości Stroud's Run, Ohio w U.S.A. obcho- dziła 35-tą rocznicę swoich urodzin, po wydaniu na świat 11-jej córki w 15 la- tach. W rodzinie tej nie ma ani jednego chłopca, a najstarsza córka liczy 14 lat.

Sowiecka gra na nacjonalizmie islamskim przeciw Anglosasom, o olbrzymie zapasy nafty w Bl. Wschodzie

(Ciąg dalszy ze str. 1 i 2)

Przeciw Anglosasom

Skrajnie nacjonalistyczne elementy w poszczególnych krajach, czując za- pewnioną pomoc komunistycznych ele- mentów, no i za nimi stojącej potęgę Rosji, poczęły podnosić głowę i wy- stępować ostro przeciw „imperialistom anglosaskim” z tym, że w obecnej chwili, — również w myśl instrukcji tegoż towarzysza Suskowa — uderza się z reguły w Anglię, uważając, że będąc słabszą od USA da się prędzej w stosunku do niej uzyskać pokazowe sukcesy. Są wprawdzie wśród nacjonal- istów elementy, które ostrzegają swych zbyt krewkich współsympaty- ków, że tego rodzaju zabawa do spółki z komunistami może się skończyć nie- bezpiecznie, lecz na to te bardziej u- niemożliwane elementy otrzymują od- powiedź, że jest to jedynie chwilowe, i że po uwolnieniu krajów od wpływów zachodnich nacjonalista islamscy od- rzekną się rzecz jasna od komunistów. Przy tej sposobności wskazuje się jak- by przykłady sojuszu Kuomintangu z ZSRR (Borodin) oraz początkowe po- parcie Kemala Ataturka przez dyploma- tów Kremlu. Gdy ta się okazała nie- potrzebna w obu wypadkach, zarówno Kemal jak i Czag-Kaj-Szek uwolnili się od opieki Moskwy.

Rosji brak nafty. — Bliski Wschód ma jej nadmiar

Pierwszym jednak celem propagan- dy sowieckiej, operującej pobudzeniem uczuć religijnych, dumy narodowej i nacjonalizmu, jest pośrednie lub bez- pośrednie opanowanie bogatych pól naftowych, leżących dziwnym zbiegiem okoliczności na terenach azjatyckich w krajach o ludności wyznania maho- mekańskiego. Tereny te opanowane są obecnie przez kapital anglosaski, który włożył w nie miliardy dolarów, rozbu- dował i stworzył kwitnący przemysł naftowy.

Komunisty popierają Mossadeka w Persji

Cała awantura perska, wywołana przez skrajną prawicę premiera Mossa- deka, nigdy by nie ukazywała takiego uporu i pewności siebie — gdyby nie poparcie 100 proc. w tej sprawie... komunistycznej części parlamentu w po- staci posłów i partii Tudeh, która jak wiadomo jest wyrazem idei kremlo- wskich w Persji. Kierownicy prawicy Mossadeka chcą uzyskać opiekę Mos- kwy i jej pomoc w konflikcie z An- glią, licząc na to równocześnie, że „wspaniałomyślna Moskwa” natych- miast po korzystnym dla Persji roz- strzygnięciu tegż, przysłał gratulacje i wycofa się nie w zamian nie żądając. Propaganda zaś rozpowszechniana za sowieckie pieniądze głosi, że droga, na którą wstąpiła obecnie Persja, jest jed- ynym sposobem uwolnienia się od „w- yskus” angielskiego i uzyskania zupeł- nej „prawdziwej niepodległości i suwe- renności”.

Skutki dla Europy

Z drugiej strony — nawet, gdyby Rosja nie wyciągnęła bezpośredniej ko- rzyci z nacjonalizacji poszczególnych kopalń — to przez to zabiera ropę pa- Ństwom anglosaskim, które jej gwałtowno- ścią potrzebują. Nie jest powszechnie że USA sprowadzają 159 milionów li- trów (1 milion baryek - 1 baryłka 159 litrów) ropy dziennie — ta sama Ameryka, która do 1948 roku była jed- nym z najsilniejszych eksporterów paliwa płynnego. Sytuacja jest tego rodzaju, że w razie konfliktu, trudno było USA zaopatrzyć Europę w paliwo, gdyby ono pozostało nadchodzić z krajów arabskich i Iranu. Brak dopływu cennego paliwa z blisko po- łożonych krajów Środkowego Wschodu, powstać może poza tym drożyzna pro- duktów rolnych w Europie, co czyni wielkie szkody ekonomiczne.

Nowe ucieczki chłopów bułgarskich do Jugosławii

Belgrad. — Prasa jugosłowiańska doniosła w środę, że nowa grupa chło- pów bułgarskich przekroczyła granicę Jugosławii, uchodząc ze swojego kra- ju. Uchodźcy pochodzą z pogranicznych okręgów rolniczych, które są ewakuo- wane przymusowo przez bezpiekę buł- garską. Chłopi zeznają, że reżim buł- garski przeprowadza przyspieszoną sowietyzację Bułgarii przez zakładanie przymusowych kolchozów. Uchodźcy potwierdzili wiadomość, że na pograniczu z Jugosławią znajdu- ją się znaczne oddziały bułgarskie, o- raz kilka eskadr lotniczych.

Skutki dla Europy

Z drugiej strony — nawet, gdyby Rosja nie wyciągnęła bezpośredniej ko- rzyci z nacjonalizacji poszczególnych kopalń — to przez to zabiera ropę pa- Ństwom anglosaskim, które jej gwałtowno- ścią potrzebują. Nie jest powszechnie że USA sprowadzają 159 milionów li- trów (1 milion baryek - 1 baryłka 159 litrów) ropy dziennie — ta sama Ameryka, która do 1948 roku była jed- nym z najsilniejszych eksporterów paliwa płynnego. Sytuacja jest tego rodzaju, że w razie konfliktu, trudno było USA zaopatrzyć Europę w paliwo, gdyby ono pozostało nadchodzić z krajów arabskich i Iranu. Brak dopływu cennego paliwa z blisko po- łożonych krajów Środkowego Wschodu, powstać może poza tym drożyzna pro- duktów rolnych w Europie, co czyni wielkie szkody ekonomiczne.

Nowe ucieczki chłopów bułgarskich do Jugosławii

Belgrad. — Prasa jugosłowiańska doniosła w środę, że nowa grupa chło- pów bułgarskich przekroczyła granicę Jugosławii, uchodząc ze swojego kra- ju. Uchodźcy pochodzą z pogranicznych okręgów rolniczych, które są ewakuo- wane przymusowo przez bezpiekę buł- garską. Chłopi zeznają, że reżim buł- garski przeprowadza przyspieszoną sowietyzację Bułgarii przez zakładanie przymusowych kolchozów. Uchodźcy potwierdzili wiadomość, że na pograniczu z Jugosławią znajdu- ją się znaczne oddziały bułgarskie, o- raz kilka eskadr lotniczych.

Skutki dla Europy

Z drugiej strony — nawet, gdyby Rosja nie wyciągnęła bezpośredniej ko- rzyci z nacjonalizacji poszczególnych kopalń — to przez to zabiera ropę pa- Ństwom anglosaskim, które jej gwałtowno- ścią potrzebują. Nie jest powszechnie że USA sprowadzają 159 milionów li- trów (1 milion baryek - 1 baryłka 159 litrów) ropy dziennie — ta sama Ameryka, która do 1948 roku była jed- nym z najsilniejszych eksporterów paliwa płynnego. Sytuacja jest tego rodzaju, że w razie konfliktu, trudno było USA zaopatrzyć Europę w paliwo, gdyby ono pozostało nadchodzić z krajów arabskich i Iranu. Brak dopływu cennego paliwa z blisko po- łożonych krajów Środkowego Wschodu, powstać może poza tym drożyzna pro- duktów rolnych w Europie, co czyni wielkie szkody ekonomiczne.

Amerykanie uważają swoją cywilizację jako triumf ducha nad materią

(Od własnego korespondenta „Narodowca”)

Nowy Jork, we wrześniu 1951

Półwysep Manhattan, na którym wyrósł właściwy Nowy Jork, jest skalistym terenem o obszarze zaledwie 22 mil, a zamieszkałym przez ponad 2 miliony ludzi. Tylko na skłach Manhattanu rośnie ciągle Nowy Jork w górę w formie drapaczy chmur. Inne pola ciele Nowego Jorku, jak zwłaszcza Brooklyn lub Broux, stanowią znacznie większe tereny rezydencyjne niż Manhattan i architektonicznie raczej przypominają ciągle średniej wielkości miasta europejskiego. Nowy Świat ze swą drapaczową architekturą i pracowniami usadowionymi w biurach 25-cio i 30-piętrowych w sercu Manhattanu — nadaje ton Ameryce.

Zyciowa energia Amerykanów

Ileokroć Europejczyk lądnie w Nowym Jorku, poczyna odczuwać wyjątkowy tryb życia amerykańskiego — usłyszy od mieszkańców Manhattanu, iż życie w Nowym Świecie nie polega na konserwowaniu energii, lecz przeciwnie na jej ciągłym zużyciu! Co więcej, Amerykanie wyznają zasadę, iż „energia stwarza energię”, to też po wyjeździe z dnia pracy w biurach lub fabrykach, nie wycofywują Amerykanie wcale na modłę europejską w kawiarniach i przy ognisku domowym, lecz dalej wydławają swą energię na jeżdżenie samochodowe, na ciągły rozjazdach i wyprawach dla zdobywania rekordów i rozgłosu, choćby tylko w gronie własnej rodziny lub najbliższych sąsiadów. Wysiłek fizyczny n.p. na wyprawę 130 mil w górskie okolice po dniu pracy, traktują ludzie z Manhattanu, jako nabranie tchu i nagromadzenie dalszej energii do wzmożonej pracy nazajutrz w drapaczu chmur... Pędzą na różne „campingi” w pola szerokie, na wycieczki sportowe pod gołym niebem dla odnowienia zapasu energii, którą zdobyli znojąc w wielkich skupiskach miejskich.

Tajemnica wielkiej wydajności pracy

Tajemnica wydajności pracy amerykańskiej polega na ciągłym zużyciu energii. Amerykanie nie mają w sobie zapasów energii, którą nasycają się jakby prądem elektrycznym o wysokim napięciu! Życie amerykańskie w wielkim centrum, jak na Manhattanie, sprawia wrażenie, jak na mieście, jakby ciągły wyładunek elektryczny! Istnieją rzeczą prosta inne wielkie ośrodki regionalne na ogromnym obszarze Stanów Zjedn., w których życie płynie, jak n.p. na środkowym zachodzie (Middle-West) lub w stanie Teksas — naogół spokojniej, niż na Manhattanie, ale nawet w rolniczych obszarach U.S.A., po większych miastach wdziałem drapacze chmur i tę samą charakterystyczną energię życia, wydławianą przy ciężkiej pracy i podczas rozrywek, które dają w sumie ogólnej, dalsze rezerwy świeżej energii!

Był materialny i kultura w U.S.A.

Manhattan jest interesującą wieżą obserwacyjną — tempa amerykańskiego życia — zmechanizowanego cudami współczesnej techniki. Amerykanie twierdzą, iż błędna jest opinia wyrażana często przez Europejczyków, jakoby w maszynowej cywilizacji Nowego Świata ginęła wyższa kultura i duchowa strona życia ludzkiego. Pro-

cesy ujednostajnienia, lub standardyzacji obejmują w Ameryce jedynie materialną stronę życia, natomiast przy całym nastawieniu na mechanizację — wolnym jest duch ludzki! Amerykanie mówią, iż „standardyzacji” ulegają fizyczne strony życia — wszystko to tylko, co ułatwić może materialne bytowanie ludzkości i wyzwolić duszę ludzką od jej uwięzienia na ziemi. Masową więc produkcję amerykańską są przeto objęte pojazdy wszelkiego rodzaju, które ponoszą moga (na ziemi i w powietrzu) ciało ludzkie, a więc samochody i samoloty; „standardyzuje” się domy mieszkalne, w pewnej mierze odzież, a nawet i żywność (puszki), ale ciągle ujednostajnieniu ulega tylko to, co służyć może istotom ludzkim, i to, co zwiększyć może rozwój kultury Ameryki — po zaspokojeniu w najszerszej skali podstawowych potrzeb materialnej strony życia całej ludności.

Panować nad materią a nie być jej sługą

Dla Amerykanów — maszyny i wszelki postęp techniczny mają stanowić triumf ducha ludzkiego nad materią, mają otworzyć wrota na szerszym masom do korzystania z dobrodziejstw duchowej kultury, jaka zakwitnąć może i w pełni rozwijać się poprzez zaprzaczenie maszyn (pod kontrolą umysłów ludzkich) do wykonywania prac — przerastających fizyczne siły istot ludzkich. Amerykanie wierzą i czują, że poprzez dalszy techniczny postęp na polu „maszynowej cywilizacji” — wolni ludzie w Nowym Świecie będą w stanie, gdy chodzi o największe masy — rozporządzać środkami i czasem na rozwijanie duchowej kultury nie tylko na poziomie „popularnej” kultury, jaka z konieczności istnieje w obecnej fazie rozwoju Stanów Zjedn., ale i zaspakają wyższe potrzeby kulturalne — jako odpowiednik starej kultury Europy na kontynencie amerykańskim.

Stopa życiowa rodzin w U.S.A.

Stan nowojorski leżący na wschodnim wybrzeżu atlantyckim — przoduje innym państwom Stanów Zjedn., zwłaszcza „środkowemu zachodowi” (Middle-West) na polu przeciętnego dochodu na rodzinę. Na obszarze nowojorskiego stanu żyje obecnie przeszło półtora miliona rodzin, które wykazują dochód następujący:

46 proc. posiada dochód od ponad 2.508 dolarów rocznie do pięciu tysięcy dol. (t.j. 1.750 tys. franków).
28 proc. ma dochód poniżej 2.500 dolarów rocznie (t.j. mniej, niż 875 tys. franków), natomiast 26 proc. posiada dochód roczny ponad 5 tys. dolarów.

Poza stanem nowojorskim, w innych państwach U.S.A., przeciętny dochód rodziny dla 40 proc. ludności wynosi poniżej 2.500 dolarów rocznie. Dalsze 40 proc. ludności w reszcie Stanów wykazuje na rodzinę wahające się dochody roczne między 2.500 a 5 tys. dolarów, zaś tylko 19 proc. ludności poza nowojorskim stanem, osiąga na rodzinę dochód ponad 5 tys. dolarów rocznie. Najnowsze dane statystyczne wykazują również, iż przeciętnie w całym Stanach Zjedn., na dziesięć rodzin amerykańskich, cztery rodziny posiadają nie mniej wartości po 5 tys. dolarów na ro-

dzinę — już po uwzględnieniu zobowiązań, jakie posiada wobec brania wielu urządzeń domowych na system ratalnego spłat. Wreszcie ostatnie dane statystyczne ujawniają, że rodziny w stanie nowojorskim obejmują kategorię pracowniczą złożoną z dużego odsetka personelu wykwalifikowanego w zajęciach raczej biurowych, niż fabrycznych, sporo ludzi określonych mianem „profesjonal” t.j. wolnych zawodów, a natomiast niski odsetek sił niewykwalifikowanych.

Klasa przodowników pracy w U.S.A.

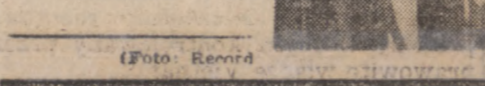
Największy przyrost w kategoriach pracowniczych w nowojorskim stanie wykazują ostatnio wykwalifikowani mechanicy, przeważnie jednak rekrutują się oni z dawniej samodzielnie pracujących rzemieślników, jak ślusarze, monterzy itd., którzy zachęcani dobrymi zarobkami, przybywają z innych państw stanów do Nowego Jorku i tworzą często najlepiej wynagradzaną klasę „foremanów”, t.j. przodowników pracy w zakładach przemysłowych; koszty utrzymania w rejonie nowojorskim są tak wysokie, iż rodzina, która osiąga zarobek dochodzący do stu dolarów tygodniowo (t.j. 35 tys. fr.), żyje dostojnie, ale ciągle jeszcze nabywają wiele przedmiotów potrzebnych w domu (jak ubrania itd.) na system ratalnego spłat.

L. Lech

Cuda nowoczesnej chirurgii

Dr Jongblond (Holandia), przedstawił na międzynarodowym kongresie chirurgii, odbywającym się w Paryżu, sztuczne serce. Aparat ten może z zewnątrz utrzymać krążenie krwi podczas operacji, związanej z sercem.

Zebrani chirurdzy z zainteresowaniem śledzili działanie aparatu, który odda nieocenione usługi, zabezpieczając życie operowanych.



(Foto: Renard)

Wiadomości z Belgii Wolne polskie szkolnictwo w okręgu Mons

Sytuacja w organizacjach polskich w Belgii w ostatnich miesiącach uległa znacznej poprawie. Dzięki zrozumieniu czołowych działaczy i czynników lokalnych, tudzież intelektualistów naszych doszło choć do częściowej naradzie zgody, ale jest to początek niezmiernie ważnych wydarzeń i mile obserwowany przez wszystkich Polaków, bez względu czy są zorganizowani, czy też jeszcze pozostają na obcozi w stanie obywatelstwa. Na ostatnich różnych posiedzeniach, czy zebraniach dochodziło bardzo łatwo do porozumienia, co dawniej było trudne dzisiaj staje się rzeczą dość łatwą.

Wielu Polaków, którzy przed wojną mieszkali w Belgii, dojeżdżają do organizowania Komitetu szkolnego w okr. Mons. Działalność Komitetu tał istnieć dzięki wreszcie połączeniu się wszystkich organizacji pod jedną myślą: utrzymania i rozszerzenia polskiego szkolnictwa w wolnym państwie tam gdzie tylko są możliwości, to zn. tam, gdzie tylko są dzieci w wystarczającej ilości, aby stworzyć nowy punkt szkolny. Komitet Szkolny w okr. Mons zajmuje się jedynie szkolnictwem, tworzeniem nowych szkółek, zbieraniem na nie funduszy i dostarczaniem fachowych nauczycieli. Kom. Szkol. okr. Mons nie rości sobie prawa, niezależnej organizacji w tym okręgu i jest poza obrębem działalności wewnętrznej każdej organizacji bez wyjątku. Dlatego też wszystkie organizacje, katolickie, społeczne czy polityczne chętnie opodatkowały się na cele szkolnictwa wольnego i składki te kierują do nowopowstałego komitetu. Nie jest teraz tak rudym powiększeniem punktów szkolnych i zbieranie funduszy, ale jest bardzo trudne zagadnienie, jak znaleźć nauczycieli, których daleko zastępowali nasi księża i świeccy robotnicy, pełniące funkcje nauczycielskie poza ciężką pracą w kopalni, którzy mimo przemęczenia spełniali i spełniają jeszcze dalej tę zbrojną pracę. Pracują ofiarnie, godnie uznania.

Okręg Mons obecnie ma dwóch nauczycieli I fachowych przez pozyskanie p. Karasińskiego, który otrzymuje pracę na kopalni jako urzędnik powścią jeszcze dwa do trzy dni w tygodniu na nauczanie dzieci w kolo-niach. Dotąd w Okręgu Mons istnieje sześć (6) punktów szkolnych i dalsze dwa (2) będą utworzone w najbliższych tygodniach.

Misje św. dla Polaków w górniczych ośrodkach: Beringen — Stal — Heusden 23. IX. — 14. X. 1951

Możnaby powiedzieć, że pięćlecie jubileuszowe Misji św. w Hautrage-Eilat silnym odbiły się echem w wymienionych wyżej ośrodkach górniczych, gdyż jak tam, tak i tu, misja Bracia-Rodacy gorliwie przygotowują się i z otęsknieniem czekają wypoczynku duchowego, odrodzenia i wzmożenia ich serc przez Misję św.

Z względu na stosunkowo bardzo szerszą liczbę rodzin polskich nie przekraczającą liczbę 60, w każdym wyżej wymienionym ośrodku Misja św. będzie trwała tylko tydzień czasu.

Gdy wkraczamy w wiek XVIII, z roku na rok widać niestety coraz większe rozluźnienie w armii, jak i we wszystkich innych dziedzinach. Owczesnej Polsce brak zrozumienia, że nie można się ostać wśród wrogów, nie mając się czym bronić: istniał wtedy u nas „neutralizm” głoszący, że im słabszą jest Rzeczpospolita, tym mniej jest narażona na napaść, gdyż nikt się jej nie boi i nie ma powodu zaczepiać!

Dopiero Sejm Czteroletni zajmując się poważnie sprawą wojska, postanawia on przymusową rekrutację z dóbr królewskich i duchowych, tj. 1 żołnierz wypadal na 50 dymów (czyli domów albo rodzin), a w dobrach prywatnych 1 żołnierz z 100 dymów. Żołnierz ówczesny jest jeszcze ściśle poddany regulaminowi niemieckiemu, który wprowadzono w Polsce w r. 1632, a wzmożono jeszcze za Sasów. Żołnierz ten nosi harcarz pudrowany, na parady, trójgraniasty kapelusz i słucha niemieckiej komendy.

Lecz wielkimi krokami nadchodzi ostatecznie chwila Rzeczpospolitej, ostatnie i najspanialsze, mianowicie powstanie Kościuszkowe.

Szwec pułkownik Jan Kiliński
Jest z nim nierozdzielnie związany Jan Kiliński, szwec i zarazem człowiek o wojennym animuszu. Jan Kiliński pochodzi z małego miasteczka: ojciec jego Augustyn jest „architektem mularskim”, czyli starszym mularzem, on sam urodził się w Trzemesznie w r.

1760, następnie celem nauczania się za wodu szweskiego udał się do Poznania, skąd w r. 1780 przybył do Warszawy. Był to człowiek zgrabny w postępowaniu, umiał zyskiwać ludzką sympatię, to też już wkrótce po przybyciu do stolicy nie tylko, że stał się znanym w naj wyższych sferach stolicy, dostarczając im ubiwy, ale nadto dorobił się małej fortunki, składającej się z kamienicy przy ulicy Dunaj pod numerem 145.

Kiliński staje się nader popularną postacią w Warszawie. Już od dłuższego czasu Tadeusz Kościuszko słyszał o Kilińskim bardzo wiele, to też zwrócił się do niego w chwili decydującej, powierzając mu zadanie sformowania pułku. Jest to chwila tragiczna: Prusacy oblegają Warszawę, która ma bardzo niewystarczające zaopatrzenie wojskowe. U niego też odbywają się posiedzenia wybitniejszych mieszczan warszawskich, jak np. Józefa Sierakowskiego, rzeźnika i innych. Dnia 7 czerwca r. 1794 zostaje Kiliński mianowany przez Kościuszkę pułkownikiem „nieistniejącego pułku, który polecono mu zorganizować. Kiliński zwraca się do ludności warszawskiej przez... gazety, wzywając do wstępowania w jego szereg. Jakich był wynik ogłoszenia?

U Tadeusza Kościuszki

Jak podaje Kiliński w swych pamiętnikach, dnia 9 czerwca o godz. 10 wieczór miał już 480 ochotników, dnia 10, przybyło dalszych 1.300! Dn. 11 czerwca otrzymuje on wezwanie od Kościuszki, aby się stawił w obozie Naczelnika za Raszynem, celem omówienia różnych spraw wojskowych. Zdaje on w tej dy raport przed Kościuszką, że ma 1.780 żołnierzy w swym pułku, ale nie zdołał uzyskać od niego ani zapomogi pieniężnej na umundurowanie ani broń. Niezrażony tym zawezwał natychmiast panów starszych cechu krawieckiego i rymarskiego do siebie i oddał im kupione u Gautiera sukno, za które zapłacił 18.000 złp., aby czym prędzej szły mundury, jako też dodatki skórzane jak pasy, pendenty itd. Mundur przez niego obmyślony składał się z czarnej kurtki i takichże spodni, pasowej kamizelki, półdługich butów, czapek czarnych z czarnym barankiem, złotych guzików z cyfrą 20, gdyż był to dwudziesty pułk piechoty.

Kiliński jednak nie tylko odznaczył się jako wojskowy i dzielny organizator swego pułku: był on również wójcą nawca woli Rady Głównej Narodowej, która w owych przełomowych chwilach stanowiła najwyższą władzę. Powierzono Kilińskiemu zapobiec ucieczce najgroźniejszych zdrajców jak: Ankwicza, Zabieli, Kossakowskiego itd., których intrzygi mogły w owej chwili odegrać niezwykle rolę.

W wzięciu petersburskim

Po przemiesztrowaniu pułku i po przejściu oczywiście bardzo skróconego kursu wojskowego, Kiliński po raz pierwszy stanął na czele swego pułku dn. 14 lipca i dzielnie walczył. Nie długo, jak wiadomo, trwała obrona Warszawy, gdyż jakkolwiek Prusacy odstąpili od oblężenia, to nadejściem Rosjan, którzy następnie zdobywszy Pragę, urządzili tam słynną rzeź i wnet wzięli też Warszawę. Kiliński podobnie jak Kościuszko i wielu innych został wysłany do Petersburga. Siedząc w więzieniu układał wiersze i obmyślał swe pamiętniki. Wypuszczony po pewnym czasie, mieszkał w Wilnie, w końcu zaś wrócił do Warszawy i tutaj, otoczony szacunkiem miasta, umarł w r. 1819. Zwłoki tego zacnego syna ludu spoczywają na cmentarzu Powązkowskim.

Kiliński jest jedną z najciekawszych postaci żołnierskiej z ludu: rola jego była znacznie szersza od tej, jaką pozwolili los odegrać dzielnemu Bartoszewi Głowackiemu.

Ojciec kosynierów

Na słynnym obrazie Matejki „Kościuszko pod Racławicami” na pierwszym planie widzimy m.in. postać krzepkiego chłopca krakowskiego, który w swej sukmanie przemawia właśnie do Naczelnika, siedzącego na koniu i przybyłego na pobojowisko. Chłopcem tym jest Wojciech Bartos, zwany następnie Głowackim.

Zamiast jednak własnymi opowiadać słowa jego dzieje, przytoczmy słowa Jana Kilińskiego z jego pamiętnika, gdyż znalazł te sprawy lepiej niż nas. Oto co pisze Kiliński o pierwszych krokach Bartosza na szerszej widowni: „Nie mogły tu nigdy zapomnieć trzech czułych parobków, którzy w sercach swych pokazali jacy są w tej klasie ludu patrioci. Taki był pierwszy parobek Bartos, drugi Gwieździcki i trzeci ci Chłopic, którzy służyć u panów zmówili się z sobą, jakby dać pomoc Kościuszkowi? Ale radząc co mieli czynić, broni nie mają, Bartos powiada w te słowa:

— Mili bracia, cóż myślicie, albowiem to nasi nieprzyjaciele nie mają broni, a boć to my nie mamy cepów i kosów, albowiem Kościuszko z samego przybycia nie będzie kontent, a jeszcze, kiedy okażemy przed nim naszą broń?”
„Wykonali oni swój zamiar i powbijawszy kasy na sztorce na długie spisy, posłużyli się nimi świetnie w bitwie pod Racławicami. Uderzyli oni z tyłu na nieprzyjaciela i to w chwili, kiedy nasze wojsko nie mogło dotrzeć placu wrogowi znacznie liczniejszemu. Jak wiadomo, bitwa skończyła się naszą pełną wygraną, a Bartos sam z kosynierami zdobył kilka armat rosyjskich. Kościuszko zwiędzając pole bitwy (tak jak go widzimy na obrazie Matejki) zwrócił się do owych trzech przywódców kosi-

nierów następująco, jak nam to podaje znow Kiliński:

„Kochane dzieci moje, któż to was namówił, albo któż to was na obronę przysłał moją?”

A w tym wystąpił z rzędu Bartos, Gwieździcki i Chłopic i rzekł:

— Panie, a któż nas miał namawiać albo nas przysłać, albowiem to nie ludzie, albo to nie są bracia nasi ci, którzy dał nam swoją giną? Potrzeba iść z nimi i bronić ziemi matki Ojczyzny, więc rącz przyjąć Panie z nas samych ofiarę. Będziemy bardzo wierni, a z pla cu u nigdy nie ustąpimy, ale będziewa się jak lwy bić!”

Kościuszko wzruszony odrzekł: „Wiedzcie o tym moje dzieci, że wy jesteście za wasze męstwo oficerami i tak każdy za męstwo swoje będzie odbierał nagrodę i do tego nie będziecie więcej swoim panom poddani: oddajcie się w ręce Kościuszki, „krakowskie powstanie”, a jak nam Pan Bóg da zwycięstwo, to was w mundur ubiorę.”

Dzisiaj nie możemy sobie wyobrazić walk Kościuszkę bez kosynierów, którzy zresztą zostali wskrzeszeni jako rodzaj broni w powstaniach 1831, 1848 i 1863 r.

Lud w powstaniach 1831 i 1863 r.

Utrzymuje się tu i ówdzie mniemanie, jakoby powstanie 1831 r. posiadało charakter wyłącznie szlachecki. Jest to o tyle omyłka, że powstanie to dokonane zostało przede wszystkim siłami wojskowymi, obejmującymi w większości synów ludu, a wmiemy jak dzielnie było się to wojsko. Również mieszczanie byłyby takie określenie wobec powstania 1863 r., gdyż poza drobną zajątkową szlachtą, właśnie lud, robotnik, mały rzemieślnik itd. stanowił znaczny odsetek uczestników.

Poucz nas o tym nadto dokładnie wspomniana księżka Kolumny. Symboliczną wskazówką mogą nam dać nazwiska pięciu poległych (27 lutego 1861 r.), będących przedstawicielami wszystkich warstw robotniczych: Adamiakiewicz, wyrobnik z Warszawy i Karol Brendel, rzemieślnik w warszawskiej fabryce żelaza, ziemianski; Marceł Karcewski, ziemianin z pow. sieradzkiego i Zdzisław Rutkowski z powiatu konińskiego, w końcu inteligent: Michał Archiwicz, student.

A ileż nazwisk uczestników z ludu można przytoczyć, choćby wśród ofiar owego 8 kwietnia 1861 r., kiedy znow carscy siepacze rozpalali lud, dopominający się swych praw!

Podobnie było w wszystkich narodowych powstaniach, przy czym udział w rewolucji 1905 r. oczywiście był najsilniejszy. W miarę też wzrastania u ludu zrozumienia położenia swego i położenia Polski, udział jego w chwilach przełomowych staje się coraz silniejszy, dochodząc w ostatniej wojnie do swego szczytowego punktu, podobnie jak w r. 1920, kiedy apel Wincentego Witosa setki tysięcy ludzi rzucił na front. Te kilka momentów z przeszłości wykazują, że udział polskiego ludu w zbrojnych czynach był większy niż ogółem się zdaje i że zwłaszcza w ostatnich latach staje się zjawiskiem naturalnym.

Bar.

Grunwald

Z drogi! z drogi tej przeszłości
Co ze zmierzchu i z nicości
Cała krucwca zmartwychwstała,
Jak zwycięstwa duch!
Oto grzmieć, jak orkan leci,
Zawieruch tych stuleci,
Co pod zbroją wrzące stoją,
Śledząc mieczów ruch,
Uskrzydłona i pancerna,
Hasłom bratnim jak śmierć wierna,
W pole kleski zastęp niesi
Z różnicy wiedzie stron...
I nie zgadnie wrog krzyżacki,
Czy go miecz osiągnie łucki,
Czy go ramie Czecha złamie
U Litwina nog.
Stal goręca, oszczep chrząści,
Topór warczy w chrobrej pięści...
Tam pierś naga, tohniemem smaga,
Nim dłoń zmierzy cios...
Okrzyk walki w przestrzeni bucha:
Szum krwi w żyłach, wrzenie ducha,
Odmach reki, zgryzły, jęki,
W jeden zlewa głos.
Hej!... zapłata tu odmiana,
Niezdobryńska Ziemia pszona!
Krzydło stare bo za miarę
Wykipiały krwi...
Precz z druzyną stąd szalącą!
Niesmiertelni tutaj walczą;
W szczękach, w pyle, na tę chwilę
Kładą pieczęć krwi!
Ktoż prawuonce serce zmierzy
Z wielką pierśią tych rycerzy,
Grzmących w blasku w zgiełku,
Jako orłów ród?... (trzasnął,
Kto dziś zdzierzy takie boje?
Taka sława, takie zbroje?
Drzewce stare, żywa wiara?
Kto dziś stworzy cud?...
Las szelony patrzy z dala,
Jęki tu burza się przewala;
W krwi i w dymie wielkie imię
Dzień ten daje mu...
Pyl, co leci w błękit żywy,
Szum standardów, świszt cęciwy,
W dziejów karty niezalarty
Pomnik wpiszą chrztu.
Z drogi, z drogi!... Ktoż dotrzyma
Rozpędzi sił obłąkany,
Co w dniu chwały, zbrojny cały,
Progromem się zwał?
Walczą — miecz się zrasza z dłońmi...
Pędzi — żywa jest „pogonią”...
Opu przez wieki, w świat daleki
Słonec niesie w cwał!
Maria KONOPNICKA

Francję objeżdża stale 40 cyrków

Rzadko kto zastanawia się nad życiem ekonomicznym i społecznym cyrku. Nawet zwolennicy widowisk cyrkowych nie zawsze zdają sobie sprawę z obrotów finansowych przedsiębiorstw cyrkowych w dzisiejszych czasach, w których poważną konkurencją cyrków stanowią kina. A warto się zastanowić nad sprawą utrzymania tak licznego personelu, zwierzyńca i sprzętu, jakim rozporządza cyrk.

„La Vie Française” z dnia 20. 7. 1951 roku podaje ciekawy artykuł p. Jean Choffel, z którego dowiadujemy się, że we Francji znajduje się czterdzieści cyrków, począwszy od najmniejszych, których wozy ciągnięte są przez konie, kraczących po małych miasteczkach a nawet wioskach Francji, aż do cibrzmych karawan zmotoryzowanych o wozach często bardzo luksusowo urządzonych.

Wielkich cyrków jest we Francji cztery: „Pinder”, „Quatre Frères Amar”, „Quatre Frères Bougionne”, i „Radio-Circus”. Są one czynne osiem miesięcy w roku. Stanowią one bardzo poważne i bogate przedsiębiorstwa o wielkich obrotach kapitałem. Karawana takiego dużego cyrku składa się ze stu, dwustu i trzystu wozów. Każdy taki wóz ma wartość przeciętnie jednego miliona franków. W każdym

wozie znajduje się specjalne urządzenie, nie mówiąc o luksusowym urządzeniu niektórych wozów. W wszystko stanowi pewną wartość. Olbzysmi natomiast cyrku kosztuje 6 do 8 milionów franków. Lecz to wszystko jest jeszcze niczym w porównaniu do ceny zwierząt używanych w cyrku. Np. lew kosztuje 400.000 fr., tygrys 1 milion, słoń 1.500.000 żyrafa również tyle. A tych zwierząt jest wiele. Utrzymanie tych zwierząt kosztuje również olbrzymie sumy: lew zjada dziennie 8 kg mięsa, foka spożywa dziennie 3 do 1.000 fr. I tak każde inne zwierzę. Kosztowni są również personel cyrku. Sławny kłown Mr. Crock, za godzinny występ pobiera 50 procent dochodów cyrkowych. Za dobry występ żonglerów płaci się im 25.000 fr. za jeden wieczór; za występ z wyćwiczoną foka 40.000 fr. Krótko mówiąc, roczny budżet takiego cyrku wynosi co najmniej ponad 600 milionów fr.

Jeżeli zaś chodzi o wpływ, to bilety wstępu do cyrku Amar wynosi od 300 do 800 fr., do Radio - Circus od 200 do 600 fr. Cyrk jest zawsze przepelniony, to znaczy, że zajętych jest 4 do 5 tysięcy miejsc. Wobec tego dochód z biletoów wstępu wynosi przeciętnie od 2 do 3 milionów fr. za jeden występ. Przy takich dochodach, przedsiębiorstwo to jest w stanie ponosić tak wielkie wydatki.

Obej cyrki rzadko odwiedzają Francję, gdyż te cztery, wyżej wymienione cyrki stale krążą po metropolii. Amar natomiast na całą zimę wyjeżdża do Północnej Afryki, gdzie jest bardzo popularny. Arabi zaś przepadają za widowiskami cyrkowymi. Każdy Arab gotów jest sprzedać ostatnią koszulę, byle zdobyć pieniądze na wstęp do cyrku. Chodzący podczas tygodnia na te same widowiska, Cyrk Braci Bougionne jest obecnie w Ameryce Południowej. Okręt przewożący taki cyrk, podobny jest do Arki Noego

Upadek przemysłu jedwabniczego

LONDYN. — Odbyła się ostatnio w Londynie międzynarodowa konferencja w sprawie jedwabiu, w której wzięli również udział na stopie równości przedstawiciele Niemiec zachodnich i Japonii.

Na konferencji podkreślono konieczność wszczęcia akcji międzynarodowej w celu stabilizacji cen jedwabiu. Kilka miesięcy temu ceny jedwabiu wzrosły do 6 dolarów, a niedawno obniżyły się do 4 dolarów za funt. Cena jedwabiu w Japonii wynosi obecnie 4 dolary 50 cent, za funt. Znaczące obniżenie ceny jedwabiu nie zostało jeszcze spowodowane ceną, lecz raczej brakiem dolarów. Wywoz japoński jedwabiu obniżył się z 700.000 bel przed wojną do 220.000 bel.



Nasze dzieci pójdą do szkoły

Za kilka dni będzie znowu rojno i gwarno na podwórku szkolnym i w klasach. Dzieci powrócą do szkoły po dwumiesięcznym wycieczniku. Od dawna znają ją starsze. Młodsze, a zwłaszcza dzieci, które szkoły jeszcze nie znały, pójdą niesmiało, z ciekawością, a jednocześnie z lękiem i obawą.

Pierwsze zetknięcie się ze szkołą jest momentem przełomowym w życiu dziecka. — Szkoła nakłada na nie szereg obowiązków, do których dziecko musi się dostosować.

Rodzice, tłumacząc dziecku konieczność przestrzegania wymagań szkoły, winni także zastanowić się, co w życiu domowym dziecka należałoby zmienić lub wprowadzić w tym momencie, gdy psychika jego nastawiona jest na duże zmiany i przygotowana na ich przyjęcie.

W tym momencie przed rodzicami

stoją dwa zasadnicze obowiązki: kształtowanie charakteru i troska o rozwój fizyczny dziecka.

Dokładność i porządek w książkach i zeszytach, punktualność, systematyczne odrabianie lekcji, obowiązkowość, wpajana przez szkołę — winny być stanowczo przestrzegane w domu. Jakiekolwiek odchylenie w postępowaniu rodziców w sprawach stawianych przez szkołę, może wpłynąć katastrofalnie na charakter dziecka, które widząc rozbieżność wymagań szkoły i domu, łatwo może nauczyć się kłamstwa. Jest rzeczą niedopuszczalną krytykować rodziców w obecności dziecka. Ten błąd rodziców często bywa powodem konfliktu ucznia ze szkołą.

Zmieniony tryb życia dziecka, oraz duża ilość wysiłku pracy, jakiego wymaga nauka, nakazują rodzicom bacznie uważać na jego zdrowie i rozwój fizyczny.

Racjonalne odżywianie i dostateczny wypocinek są podstawowymi czynnikami zdrowia.

Dużą rolę odgrywa również higiena życia codziennego dziecka.

Regularne czyszczenie zębów, mycie rąk przed każdym posiłkiem, wietrzenie mieszkania przed snem, dobra postawa dziecka w czasie odrabiania lekcji — winny być systematycznie przestrzegane do czasu, aż dziecko przyswoi je całkowicie i samo będzie pamiętać o tych drobnych codziennych czynnościach.

Z drobiazgową składa się tryb życia. Wdrożone w taki planowy tryb dziecko będzie pogodnie i spokojnie; w domu powstanie atmosfera porządku; matka znajdzie zasluszoną chwilę odpoczynku i wspólnie ze szkołą przygotowuje dziecko do systematycznej pracy i spełniania swych obowiązków najpierw w szkole, a po tym w dalszym życiu.



O mistrzostwo piłkarskie Francji

Roubaix — Reims w I Lidze i Stade Fr. — Rouen w II Lidze — najciekawszymi spotkaniami tygodnia

O ile gry w I Lidze odbędą się w niedzielę, w III Lidze dwa spotkania zostaną już rozegrane w sobotę. Nadchodzące gry zapowiadają moc atrakcyjny, tak w jednej jak i drugiej grupie.

I Liga

Na czoło wszystkich spotkań wysuwają się gra lidera z najlepszą drużyną Szampanii: **Roubaix — Reims**. W dotychczasowych spotkaniach obie drużyny dotąd między sobą rozegrały, bywało różnie, jednak bliźni ogólny jest mniej więcej zrównany.

Gra nabiera tym większego posmaku, że Roubaix będzie miało przeciwnika groźniejszego niż nim było ubiegły niedzieli Sète. Tu trzeba będzie się napracować. Drużyna Roubaix wystąpi do spotkania w komplecie by punkty zatrzymać dla siebie.

Sikoro jesteśmy na Północy, omówmy spotkanie — derby pierwsze Północy, mecz **Lens — Lille**. Obie drużyny wygrały ubiegły niedzieli, obie wykazują poważny postęp. W dotychczasowych grach bywało, że Lille wygrywało u siebie, Lens na swoim boisku.

Jedenastka Lens umiała w decydujących momentach dźwignąć się wyżej od przeciwnika, który zapewne dotąd nie zapomniał, że właśnie w Lens w ubiegłym sezonie przegrał tytuł mistrza Francji. Gra niedzielną zapowiada się zatem niejako rewanż za ubiegły sezon i jakkolwiek Racing będzie grał na swym boisku, szanse jego na zwycięstwo nie są wielkie.

Należy się spodziewać raczej wyniku remisowego. **Le Havre** gości **Marsylię** i w spotkaniu z gościem z Południa, winien zebrać dwa punkty.

Zwycięstwem gospodarzy winien się zakończyć mecz **Nancy — Sète**. W spotkaniu **Rennes — Racing Paryż** wszystkie atuty przemawiają za drużyną stołeczną, chyba, że Bretończycy sprawią niespodziankę.

Nimes — Sochaux zapowiada się ciekawie. Po dobrej grze zespołu z Doubs w Bordeaux, należy się spodziewać takiej samej gry jedy-

nastki Sochaux w Nimes, i jeśli gospodarze zwyciężą, to zapewne nie w wysokim stosunku bramkowym.

Mecz **Bordeaux — Lyon** będzie poważną próbą dla obrony drużyny lyońskiej. Atak zespołu portowego znany jest, gdy naturalnie „ma swój dzień” z wielkiej szybkości i bramkostrzelności. Nie sądzimy jednak, by ponowił wynik jaki osiągnął z Lille. Liczymy na zwycięstwo gospodarzy, jednak w nikłym stosunku bramkowym.

W meczu **St. Etienne — Nicea** dalibyśmy zwycięzcy Nicei. Jednak bywają momenty, że St. Etienne, gdy ma doskonałego przeciwnika gra lepiej od niego. Tym razem przeciwnik jest już nie zwycięstwa gospodarzy się należy spodziewać, to przynajmniej wyniku remisowego.

Pojedynek Lotaryngii z Alzacji, to mecz **Strasburga z Metzem**, Drużyny w tabeli znaj-

dują się na przeciwnych sobie krańcach. O ile Metz przegrał dotąd tylko jeden mecz, wygrał ich 5, o tyle drużyna strasburska jest zespołem, który dotąd nie wygrał żadnego spotkania. Może ambicja i prestiż zespołu strasburskiego, który będzie w meczu z Metzem poważnym czynnikiem sprawią, że przelamane zostanie pasmo niepowodzeń zespołu alzackiego i dwa punkty pozostaną w Strasburgu.

II Liga

Najciekawszym meczem będzie „pojedynek” lidera z drugim w tabeli, czyli jedynastki **Rouen z Stade Français z Paryża**. Gra odbędzie się w Paryżu i ma być widowiskową, zespół z Normandii, dotąd niepokonany, zdołał wywieźć 2 punkty. Gra ta odbędzie się już w sobotę, tak że tego dnia wieczorem będzie wiadomo, która z tych drużyn będzie na czele.

Reprezentacja P.Z.P.N-u — Olimpia Divion

Jak już wspomnieliśmy przed otwarciem mistrzostw, reprezentacja PZPN ma rozegrać mecz z klubem sportowym „Wilno” z Londynu.

Godnym do zareprezentowania barw P.Z.P.N-u jest dużo, ale wyonicił jedynastu najlepszych kondycyjnie po tylko 3 meczach rozegranych jest trudnym zażaniem. Postępując ostrożnie, Zarząd P.Z.P.N-u zamówił mecz treningowy dla reprezentacji z zesłorocznym mistrzem, Olimpią Divion, na niedzielę 30 września.

Nikt inny jak Olimpia nie jest bardziej kwalifikowanym dla wypróbowania reprezentacji. Jesteśmy pewni, że Olimpia dzielnie stawi czoło reprezentantom z ukrytą myślą pobicia ich, co nie jest wykluczone.

Reprezentantów będzie 18-tu. Ambicją każdego będzie zadowolony kapitału związkowego i wejść w skład reprezentacji, która rozegra spotkanie z polską drużyną z Londynu. Z powyższego możemy wywnioskować, iż zawody będą interesujące i będą obfitowały w ciekawe i emocjonujące momenty. Sportowcy z Bruay i okolicy nie pozwalają swego przybycia i z zadowoleniem opuszczają stadion.

W przedmeczach grają juniorzy: Olimpii Divion i Unii Bruay.

Mecz odbędzie się w Stade - Parc w Bruay i rozpocznie się o godz. 15-tej. Sędziowie meczu: Żołądek, Papierz i Kozik.

W niedzielę 30-go września nie odbędzie się żaden mecz o mistrzostwo.

Niżej wymienii gracze winni stawić się 30 września br. w siedzibie Unii Bruay o godzinie 14-tej na rozegranie meczu Reprezentacja — Olimpia Di-

Komunikat K.S. Rapida Ostricourt

W niedzielę 30 bm. odbędą się na boisku Rapida obok 6-ki dwa ciekawe mecze przyjacielskie. O godz. 13.30 Rapid 1 B przeciw A.A.E. Evin-Malmalson, a o godz. 15-tej Rapid 1 A przeciw A.A.E. Evin 1 A. Zaprasza się sportowców z Oignies, Ostricourt i okolicy. Zarząd.

U Promienia Montigny-en-Gohelle

W niedzielę 30 bm. oddział Promienia 1 wyjeżdża do Courrières do gry o puchar Artois. Następujący gracze stawiają się w lokalu p. Zgóreckiego o godz. 14-tej punktualnie. Kusińierek E., Luczak T., Bogawczyk, Parola, Kaczmierzak i II. Kaczmarek, Lech, Michalak, Sotys i Proch.

Promień — U. S. Noyelles s. Lens 4-0

Promień wygrał mecz 4-0. Zwycięstwo było zasłużone. Drużyna grała krótkimi podaniami. Do przerwy wynik wynosił 2-0, bramki zdobył Proch. W drugiej połowie Promień nadal ostro tempo grze, które też utrzymał do końca meczu. (Ciąg dalszy sportu na stronie 6-ej).

U. S. Noyelles — A. S. Loison (o puchar Artois)

W niedzielę 30 września odbędzie się na boisku w Noyelles pierwszy mecz o puchar Artois. Przeciwnikiem Noyelles będzie sąsiednia drużyna Loison. Z powodu meczu Lens-Lille, gra odbędzie się już o godz. 11-ej.

O godz. 9.30 grają oddział Noyelles juniorów przeciw P.T.T. Arras juniorów (pierwszy mecz o mistrzostwo).

Wyniki spotkań: U.S. Noyelles — A.A.E. Dourges 6-3; Promień Montigny-en-Gohelle — U. S. Noyelles 4-0; Noyelles juniory — A.S. Courrières juniory 0-0.

Walkiewicz.

Do sportowców w Houdain

Klub sportowy Wicher Houdain zaprasza serdecznie wszystkich członków i graczy, jak też wszystkich zwolenników sportu z Houdain na swe nadzwyczajne zebranie, które odbędzie się w niedzielę 30 września o godz. 10 rano w sali p. Pawłowskiego.

Nie brak ani ubiorów funduszu, ani nagród w klubie, nie powinniśmy więc lekceważyć dalszego istnienia klubu Wicher w tak wielkiej kołoni polskiej. Liczymy i spodziewamy się, że młodzież kochająca sport przybędzie na zebranie. Za zarząd: St. Pawłowski.



(Cosmo - Press)

Kostium z czarnego, cienkiego materiału wełnianego, przybrany jedwabnym haftem w kształcie małych trójkątów.



Suknia z niemalowanego się płótna. Stanik posiada spiczaste zakończenie na lewym ramieniu i zapina się na duży guzik. Podobny guzik, ale mniejszy w pasie.

Niechaj Duch Św. czuwa nad wychowawcą, wskazując mu, jak należy postępować z dziećmi

Rozkaz i posłuszeństwo to nie są zagadnienia, dotyczące jedynie zwierzchnika i podwładnego. Jest to sprawa między Bogiem, jedynym prawdziwym zwierzchnikiem, jedynym istotnym autorytetem i duszą, która dzięki posłuszeństwu, powinna skolei się udoskonalić.

Wykonując obowiązki zwierzchnika, które są o wiele mniej prawem, jak obowiązkiem okropnym i delikatem, powinniśmy, rodzice i wychowawcy-chrześcijańscy, zdać sobie sprawę, że po woduje nami siła, wyższa: wydajemy rozkazy w imię Boga i On kieruje naszą duszą.

Mamy przykład boski. Chrystus ofiarował się, abymy Go naśladowali, nazywając się tak wzruszająco „Dobrym Pasterzem”: „Jestem Dobrym Pasterzem: znam swoje owieczki i moje owieczki mnie znają.” (Ewang. we dług św. Jana, X, 14).

Św. zagadnienia wychowawcze posłuszeństwa zawiera te dwa krótkie zdania: znać nasze dzieci i niechaj one nas znają.

Wychowawca powinien znać dokładnie swe owieczki, nie tylko stado w całości, lecz każdą owieczkę z osobna. Nie chodzi wyłącznie o wygląd fizyczny dziecka, lecz jego istotę moralną, jego obciążenia dziedziczne. Poznajmy jego upodobania temperament. Nasze owieczki nie są zawsze uległe! Często kapryśne. Pastwiska, na które chcemy je wyprowadzić nie zawsze wydają im się pożądaną! Widać najmniejszą barierę wywołuje złość! A gdy chcemy powstrzymać wycieczkowiczów od picia, bo są zbyt zgrzani, lub źródło jest zatrute, albo brudne, wcale nie podzelaają naszego zdania! A kiedy grozi burza i chcemy, aby czym prędzej skryli się do owczarni, opierają się, marudzą.

Jeżeli zaś pies szczeka, bądź wystraszy wilka, owieczki są bardziej niezadowolone niż wdzięczne!... Tak, trze ba poznać gusta naszych małych i dużych owieczek!...

Należy poznać środowisko, w jakim żyją: to już nie jest takie, jak za naszych czasów! Powietrze przesycone jest brakiem subordynacji!...

Trzeba je rozumieć i nie mówić im: — To cię bawi? Jak byś był małym dzieckiem!

Ażeby dzieci poznać i zrozumieć, musimy je kochać. Monseigneur Dépanloup powiada do swoich profesorów: „Bądźcie ojcami; nie, to nie jest do-

syć: bądźcie matkami.” A święty Jan Bosco skondensował całą pedagogikę dla swych uczniów w jednym zdaniu: — Zdobycie miłości swych uczniów, aby ukochali Boga.. Przecież Dobry Pasterz kochał swe owieczki.

Trzeba poznać nasze owieczki. H. P. (A.) (Ciąg dalszy nastąpi)

Przepisy kucharskie

Drobne pierniczki

1 filiżanka cukru, 1 filiżanka miodu, zrumienionego, 2 jajka, pół łyżeczki ekstraktu migdałowego, 1 łyżeczka sody do pieczenia, 1 łyżka wody, 3 filiżanki białej lub żytniej mąki.

Jajka ubić aż zbledną. Dodać ekstraktu i cukru. Sodę rozczynić w wodzie, wymieszać z miodem, mąką i dobrze wszystko wymieszać.

Ciasto dobrze wymieszać, porobić małe galeczki lub paluszki albo też powycinać w małe ciasteczka różnego rozmiaru. Piec w miernie nagrzanym piecu 350 st. F. przez około 15 minut aż będą gotowe.

Podać z lukrem lub bez, zależnie od gustu.

Sąsiadki

— Ze też się pani tak cacka ze swoją Halusią! — powiedziała piekarzowa, spotkawszy się przed domem ze swoją sąsiadką, której maż był księgowym w pobliskiej kopalni. Mieszkanca oddzielały cienie mury i słuchać było, co się dzieje za ścianą. — Ja tam uważam, że dzieciaki trzeba ostro trzymać i wcale nie mam ochoty być ich niewolnicą. Pewnie pani słyszy, że od czasu do czasu przetrzępię je, żeby wybić z głowy fanaberie. A jak co powiem, muszą słuchać, dzieciaki powinny mieć mores dla rodziców.

Matka Halusi uśmiechnęła się powątpiewająco, słuchając wywodów swej energicznej sąsiadki. Uważała, że może służyć za przykład, jak nie należy postępować z dziećmi. Nigdy nie było słychać, żeby rozmawiała z nimi, rozkazy wydawała głosem nieprzyjemnym. Dbała wszakże, aby były czyste ubranie, ale, nie daj Boże, jak które splamilo świeżo upraną sukienkę! Klapy aż się rozlegały za ścianą, a towarzyszył im krzyk. — Po to ja sobie urabiam ręce, żebyś ty, obrzydliwie, zła dziewczyno, nie poszanowała mej pracy?

„Zła dziewczyno” zalewała się łzami, lecz niestety, nie były one w stanie zepnąć niemyślnie zrobionej plamy. Jakich był rezultat tego spalonego wychowania dzieci? Irenka i Genusia miały smutne oczy i były stale zateknione. Bardzo lubiły się bawić z Halusią na podwórzu, ale matka dziewczynki bała się nieco ich towarzystwa: były zszorstkie w obejściu i nieładnie odzywały się do siebie. Kłamały, przed czym rodzice Halusi chcieli tak bardzo uchronić swe dziecko.

— Wiem, że moja jedynaczka nigdy nie będzie kłamała; — przemawiał ojciec do niej kiedy po codziennej pracy wracał do domu i po kolacji zasiadał ze swą córeczką na otmianie, wiodąc z nią długie rozmowy.

— To mój najlepszy wypocinek — mawiał do żony, gdy Halusia punktualnie o dziewiątej szła do sypialni, aby po umyciu położyć się spać. Czasami uprosiła, żeby móc pozostać jeszcze z pięć minut dłużej, bo rozmowa była tak bardzo interesująca. O czym też rozmawiała dziewczynka ze swoim ojcem? Pewnie nikt by nie odgadnął? — O tym, jak będzie na jej weselu!... Halusia, mając pięć lat družnowała na ślubie swej cioci i była na weselu. Nigdy nie zapomniała, jak wszystko było piękne i od owej chwili ślub, panna młoda, kwiatami przystrojony ołtarz i strasne ubranie gości stały się jej marzeniem i kochańską. Przywołała na myśl te obrazy, gdy nie mogła zasnąć wieczorem.

— Już wiem, jaką będziesz miała suknię, Halusiu, a teraz powiedz mi, jakie będą po-

trawy na uczcie weselnej — zapytał ją tatus.

Halusia nie potrzebowała się zastanawiać, bo już przedtem ułożyła sobie „menu”: — Barszcz z kiszonych buraków, pieczeń z kwaszonymi ogórkami i z kapustą, a potem lody z kremem. Do tego woda sodowa z malinowym sokiem!...

— Cóż za uspaniała uczta weselna! — pochwalał jadowsko rozbawiony ojciec, — tylko trzeba, żeby goście mieli zdrowy żołądek!...

Kto w wieku Halusi wyślił o zdrowiu?...

— Czy dobrze robisz, Heniu, rozmawiając z naszą córą o takich głupstwach? — z troszczyła się któregoś wieczoru pani Irenka.

— Jeżeli Halusie zajmuje ten temat, dla czegoż nie miał bym go podtrzymać? Chodzi mi o zdobycie całkowitego jej zaufania. Teraz zwierzy mi się ze swoich marzeń o nieco oryginalnej uczcie weselnej, później, gdy zetknie się z życiem, będzie wiedziała, że może o wszystkim rozmawiać ze swymi rodzicami. Jeżeli już teraz uszanujemy jej myśli i słowa, doskonale będzie zdawała sobie sprawę, że rodzice mogą być jej powiernikami. Czy nie przypuszczasz, kochanie, że obecne zbrodnie nieletnich w dużej mierze są rezultatem braku zaufania dzieci do rodziców, bo ci nie poświęcali im czasu, bo wprawdzie mieszkali pod jednym dachem, lecz byli sobie obcy?... Po co sięgać daleko? Weźmy za przykład naszą sąsiadkę! Napewno jest przekonana, że jest idealną matką, bo dzieci nie są głodne, dba o ich czystość, a urabia ich charakter... kłjem. Biedne dzieciaki i godna podziwiania jest taka matka. Jaki los szykuje swym dzieciom, a więc pośrednio i sobie? Kto wpoi im zasady miłości? Kto nauczy je ukochać Boga, prawdę i piękno?

Jeżeli nawet rodzicom brak wykształcenia, prawdziwa miłość i poszanowanie dziecka zastąpi je w pełni i urobi duszę Miłości rodzicielskiej to pierwszy posiew szczęścia w sercu, to źródło z którego przez całe życie czerpie się wodę odżywcza, ukojenie w chwilach cierpienia.

Czyż istnieje na świecie rodzice, którzy nie pragnęliby szczęścia dla swego dziecka? Tylko cienie mury oddzielały te dwie rodziny, o których wspominałam powyżej. A jaka przepaść rozdziela ich postępowanie z dziećmi!...

Matka Halusi postanowiła wpłynąć na sąsiadkę, doprowadzić ją do zmiany zasad wychowawczych. Oby się jej udało!



Nawet dzieci uderza lśniącą biel białizny, pranie przy pomocy proszku Persil. Piana Persil' u usuwa wszelki ślad brudu, ponieważ zawiera dużo tlenku. Działa ona bardzo łagodnie, bez naruszenia tkaniny. Przez jedno jedyne gotowanie, bez potrzeby użycia szczytki, Persil nada białiznie Waszej lśniącą biel.

Wy także nadajcie białiznie Waszej słynną biel PERSIL'OWA!

WRZESIEŃ

29

Sobota

Słońce: wschód 5.47, zachód 17.34
Wschód 3.45, zachód 16.43

Dziś: Michała Archanioła
Jutro: Hieronima
Po jutrze: Remigiusza

ECHA DNIA

60 zapóźnionych jaskółek, które zbliżyły w drodze do ciepłych krajów, znalazły szczęśliwą pomoc w Bawarii ze strony Zamierzeń i Ptaków...

Oto towarzystwo monarchistyczne zebrało 60 nieodczepionych gości i zapewniło im przejazd samolotem z Monachium do Izraela...

Przełot odbyły jaskółki na holenderskim samolocie, obsługującym linię Monachium-Tel-Awiv.

Naczoj świadkowie opowiadają, że w momencie załadunku do samolotu jaskółki nie wykazywały większego zaniepokojenia...

Zarządzenie powyższe spotkało się z szerokim uznaniem społeczeństwa angielskiego, które nie szczęli funduszy na ochronę ptactwa i zwierząt.

Międz będzie kontyngentowana w krajach europejskich. PARIZ. — Kraje, będące członkami Europejskiej Organizacji dla Współpracy Gospodarczej...

Sprzeniewierzenia benzyny w koszarach paryskich. PARIZ. — Sąd wojskowy wszczął śledztwo w sprawie serii kradzieży benzyny w koszarach Mortier...

Więści z Polski

Z doświadczeń przeszłości

Marksieści prześcignęli sanację w ucisku chłopów

Piszą nam: Wbrew temu, co głosi komunistyczna propaganda o równouprawnieniu, o bezklasowości, o rządach robotniczo-chłopskich...

Pod rządami sanacji wieś polska wbrew wszystkiemu szła milowymi krokami naprzód i gdyby nie wojna osiągnęłaby swój cel: przywrócenie Polsce ustroju demokratycznego...

Komunistyczne rządy w Polsce cofnęły rozwój wsi o dziesiątki lat wstecz, a niedza, ucisk polityczny i gospodarczy przechodził ludzką wyobraźnię.

Chłopi jednak wierzą, że i ta niedla się skończy. Opisy obecnego wyszku, terroru, rabunkowej gospodarki komunistycznej na wsi polskiej...

Problem ten, to wspaniały, niezawodny, nowoczesny pomysł pomiędzy ludźmi; spróbujcie wreszcie na krakowskiej ulicy rozmowę o rozgrywkach ligowych...

Wieloletni. — Jedną z najładniejszych miejscowości wycieczkowych pod Wrocławiem jest kolonia Jeziora Czarnego.

W drugim także nie. W P.D.T. akurat przyszły garnki, więc mogłam kupić garnki, bo wkładki także nie dostałam.

Obecny zamek w Piotrkowie pochodzi z lat 1511-1519 i jest dziełem Benedykta, nadwornego architekta króla Zygmunta I.

Humor krajowy. Łatwy sposób. Podczas orac wykopalskich w komunistycznych Węgrzech uczeni znaleźli bardzo starą munię.

Braki bez końca!

Warszawa. — Czytamy w prasie: „Termos — wiadomo, artykuł praktyczny i rzecz można, powszechnego użytku...

Zamek w Piotrkowie

Obecny zamek w Piotrkowie pochodzi z lat 1511-1519 i jest dziełem Benedykta, nadwornego architekta króla Zygmunta I.

Humor krajowy

Łatwy sposób. Podczas orac wykopalskich w komunistycznych Węgrzech uczeni znaleźli bardzo starą munię.

Przygody Rafała Pigulki

Ekopot to szkole to nielada, Gdy dwóch chłopów, bójce woszczyna, Sprzedalił — to zasada; Rafał się jej zawsze trzyma.

I jest pewny, że rozpiął Każdej szkoły problem wieczny, Rozstawuszy ich po kątach, Oto teraz są już grzeccni.

Jest różnica, do ilaczego Jeden stoi, drugie siedzi? Ten co stoi — syn biednego; Drugi — bogatego dziedzic...

(Ciąg dalszy)

Niech, pani opowie, proszę bardzo — jak ona wygląda? jak się miewa? Czy pytała się o mnie? Czy może na ja zabrać widzieć? czy wolno mi będzie zabrać ją do sanatorium? Pani Ilka cofnęła ręce.

MIŁOŚĆ ZWYCIEŻA NIENAWIŚĆ

— Ty się na prawdę nie mylisz, Ilko? istotnie widziałas Mary? — Tak Leo, widziałam tę młodą piękność, która wyobraza upadłego anioła.

— A więc to Mary! to moja ukochana Mary! — wołał oszalały z radości lord — chodźmy Leo, zabierzmy ją do domu! — Spokojnie milordzie, to jeszcze nie wszystko, muszę panu coś niecoś jeszcze opowiedzieć. Muszę niestety zaprzawić szczęście pańskie kilku kroplami gorczy.

O zaoszczędzenie niepotrzebnych wydatków

Czy można kogoś sprowadzić z Polski? (Korespondencja własna „Narodowca”)

Podczas naszych licznych spotkań z rodakami w Paryżu i na prowincji, w ostatnich czasach tu i ówdzie zwrócono się nam z kłopotów, jakie istnieją przy sprowadzaniu rodzin z Polski i z powodu wydatków z tym związanych...

Rozpacz w rozerwanych rodzinach

Za każdą taką skargą, którą słyszeliśmy, kryła się głęboka tragedia rodziny. Oto niemierna żona uprowadziła do Polski dzieci, którym nie może zapewnić bytowania.

Teoria a praktyka

Czy można kogoś sprowadzić z Polski? Oto pytanie, które często słyszymy w rozmowach z rodakami. Pytanie to zadaliśmy w kilku francuskich urzędach zainteresowanych, by uzyskać wyczerpujące informacje.

Jeżeli chodzi o sprowadzenie z Polski kogoś z rodziny, teoretycznie jest to możliwe. Ale w praktyce wprost niewykonalne.

Francja zasadniczo nie czyni żadnych trudności w staraniach o sprowadzenie rodzin z Polski. Po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia, urzędy opiekuńcze „Service d'Aide aux Emigrants” wydają opinię przychylną...

Jeżeli chodzi o sprowadzenie z Polski kogoś z rodziny, teoretycznie jest to możliwe. Ale w praktyce wprost niewykonalne.

Wyszli we trójkę, a po godzinie auto przywiozło ich przed sanatorium profesora Hildebrandta.

ROZDZIAŁ 96. Nowe wampiry.

— A widzisz, żem obietnicy dotrzymała? — A widzisz, żem obietnicy dotrzymała? — A widzisz, żem obietnicy dotrzymała? — A widzisz, żem obietnicy dotrzymała?

Władz polskich z zezwoleniem na wyjazd, a więc wydamy natychmiast. Wyraża zła wola czynników warszawskich

Zaczyna się staranie o paszport. Podania, formularze, wnioski itp. Podania utykają „gdzieś” i wnioskodawca czeka...

W Argentynie ojciec stara się od 6 lat o sprowadzenie córki. Podobnych wypadków jest bardzo wiele.

W rezultacie sprawa sprowadzenia rodzin z Polski jest nad wyraz skomplikowana. Możliwe jest sprowadzenie małoletnich w wyjątkowych wypadkach.

Jeżeli jednak pragną „spróbować” dla uspokojenia własnego sumienia, w nadziei, że może im się udać sprowadzić członka rodziny, niech czynią te próby, ale niech koniecznie przeprowadzają je przez organizację społeczną i zawodową, względnie Czerwony Krzyż.

Prawda ta jest tragiczna. Albowiem trochę serca ze strony warszawskich władców mogłoby połączyć niejedną rodzinę, przynieść pod niejedną dach trochę radości i słońca.



Otrzymał chrzest powietrzny, w wieku 81 lat. Teodor Diot, lat 81, od kilkudziesięciu lat pasający owoc na lotnisku pod Poiriers, marzył od dawna o odbyciu lotu powietrznego.

— A widzisz, żem obietnicy dotrzymała? — A widzisz, żem obietnicy dotrzymała? — A widzisz, żem obietnicy dotrzymała? — A widzisz, żem obietnicy dotrzymała?

